Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

# GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Dziś 12 stronic

Nr. 8556 | Lwów, środa 11 lipca 1928 | Rok XIX.

*Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.* *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

# Pierwszy dzień sensacyjnego procesu Józefa Nowaka

## o zatruwanie żołnierzy i inne przestępstwa.

## Wielkie oszustwa technika dentystycznego Reisa ze Lwowa. - Naokoło p. Kiepury. - Dziś pierwszy kupon Konkursu letniego.



### P. PREZYDENT MOŚCICKI PRZED WYJAZDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 9. lipca. (ps) P. Prezydent Rzpltej przyjmował w Spale, po raz ostatni przed wywczasami letniemi, **członków korpusu dyplomatycznego.** P. Prezydent wyruszy d. 10. bm. na objazd gospodarczy w Płockie i na Kujawy. D. 17. bm. wyjeżdża p. Prezydent do Poznania, gdzie pozostanie do końca miesiąca.

—o—

### NOMINACJE W KANCELARJI CYW. P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

**Warszawa**, 9. lipca. (Tel. G. P.) W dniach najbliższych nastąpi nominacja na stanowisko w Dyrekcji kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej: Pierwszym zastępcą mianowany będzie radca **Skowroński,** drugim b. sekretarz ambasady polskiej w Paryżu radca Mościcki.

—o—

### NOMINACJA P. KOŚCIAŁKOWSKIEGO JESZCZE NIE NASTĄPIŁA.

**Warszawa**, 9 lipca. (Tel. G. P.) Tymczasowe kierownictwo agend stanowiska szefa gabinetu Prezydjum R. Min. pełni p. Stępowski. **Nominacja p. M. Kościałkowskiego, mimo zasadniczo przychylnej decyzji, dotąd jeszcze nie nastąpiła.**

—o—

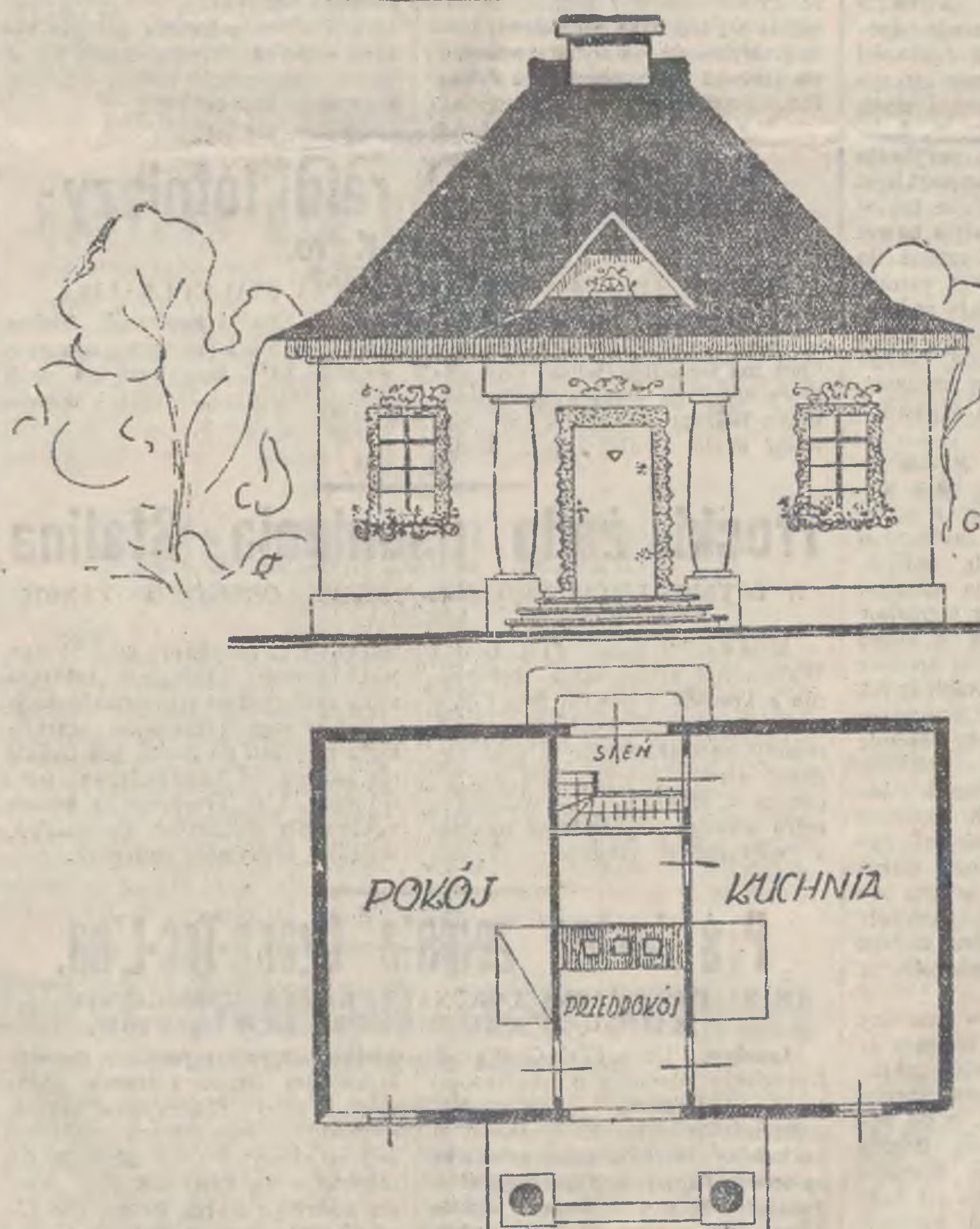
### POLSKA POTRZEBJE ULEPSZENIA 240.000 KM. DRÓG.

**Warszawa**, 9. lipca. (Tel. G. P.) Według kosztorysu ułożonego przez Departament Drogowy Min. Robót Publ dla **należytego przeprowadzenia komunikacji drogowej i szosowej w Polsce należałoby wyszosować i wybrukować około 240 tys. Klm. dróg, co pociągnęłoby za sobą koszt około 800 milj. zł.**

—o—

### CI SIĘ OBŁOWILI...

**Paryż**, 9. lipca. (Tel. G. P.) W ostatnich dniach bandyci dokonali na francuskiej Riwierze kilku poważnych włamań. Kilku osobom skradziono **klejnotów za 25 miljonów franków zł.**




WILLA W OLESIOWIE, KTÓRA PRZEZNACZONA JEST NA I. NAGRODĘ KONKURSU LETNIEGO „GAZ. PORANNEJ".

# Sezon wywczasów.

**ZASTÓJ W POLITYCE. — CZY WYJECHAĆ, DOKĄD I ZACO? — MASOWY WYJAZD NA WAKACJE. — DEFICYT W ORGANIZMACH ODBIJA SIĘ NA PRACY. — SZCZĘŚLIWCY, KTÓRZY PRZEBYLI CHIŃSKI MUR PASZPORTOWY. — NIECH WYCIECZKI ZAGRANICZNE NIE MINĄ BEZ KORZYŚCI DLA NASZEGO DOROBKU KULTURALNEGO.**

**Lwów, 10 lipca.**

Weszliśmy w sezon ogórkowy, sezon urlopów, upałów, burz i nudy. Publiczność narzeka na dzienniki, że w tym czasie „jałowieją", dzienniki zaś z większą słusznością obwiniają samo życie, że w okresie letnim **wstrzymuje swój bieg** i nie dostarcza tego, co jest treścią prasy: zmian.

Najsilniej występuje zastój w polityce. Parlamenty mają swe ferje, ministrowie wypoczywają, a ich zastępcy jedynie podtrzymują tok spraw, wystrzegając się wszelkiej samodzielności. I w Polsce po ostatnim wystrzale, spowodowanym przez wywiad Marsz. Piłsudskiego, rozpanoszyła się martwota. Z „programem wakacyjnym" wystąpił jedynie Bezp. Blok, zapowiadając propagandę za zmianą Konstytucji. Wobec bliskości jesiennej kampanji takie prace przygotowawcze są **bez wątpienia aktualne**, wątpić jednak wypada, czy wywołają większe zainteresowanie. W lipcu i sierpniu bowiem ludzie niechętnie zajmują się problemami ustrojowymi.

Są sprawy pilniejsze: czy wyjechać, dokąd i za co? Pierwsze pytanie zazwyczaj otrzymuje odpowiedź twierdzącą. Jest w ogólności rzeczą uderzającą, że mimo rzeczywistej ciasnoty pieniężnej i złych prognostyków co do pogody, **frekwencja wyjeżdżających przybrała w tym roku rozmiary imponujące.** Służba kolejowa twierdzi, że takiego przepełnienia nie pamięta nawet w lepszych czasach. Z czegoż to pochodzi? Nie z nadmiaru pieniędzy, bo wyjazd finansuje najczęściej zaliczka, obciążająca pobory na szereg miesięcy naprzód. Pochodzi to stąd, że ludzie są zmęczeni, że wypoczynku potrzebują gwałtownie.

Nerwy nie powróciły jeszcze do stanu przedwojennego. Lata wojennego głodu pozostawiły w organizmach **deficyt**, i to zarówno u młodych, jak starszych, deficyt, którego pokrycie wymaga długich lat, a czasem nigdy już uzupełnić się nie da. **Praca stała się mniej wydatną.** Rzadkością jest spotkać w obecnym czasie w biurach ludzi, pracujących z energją i entuzjazmem. Na wszystkich ciąży **brzemię niedoboru.**

Więc ściągają się z resztek i jadą — do renomowanych kąpielisk i zabitych od świata deskami zakamarków karpackich, nad morze polskie, modląc się, aby w tym roku było ciepłe, i bodaj gdziekolwiek, byleby trochę znaleźć zieleni i wody. Niektórzy wreszcie jadą za granicę.

Do tych szczęśliwców chcemy skierować pewien apel. Wiemy, ile trudu kosztowało przebicie „chińskiego muru", jakim nas zamyka minister skarbu. Wiemy, że po wędrówkach od urzędu do urzędu rozkoszą jest znaleźć się wreszcie w wolnych krajach, gdzie na każdym kroku nie czyha stempel, gdzie kultura, zbudowana na **wielkich majątkach narodowych**, jest wysoka, luksusowa i dla każdego dostępna. Ale w zamian za tyle przyjemności — **nie wracajcie z pustemi rękami!**

Przywieźcie z sobą jako gościniec pamiątkę z podróży i **dowód, że nie zmarnowaliście jej.** Nie chodzi o pluszowego kota z Karlsbadu, lub o koronki z Paryża, lub o woreczek z muszlami z nad Adrjatyku. Przywieźcie to, **w czem my tutaj ubodzy jesteśmy i czego nam trzeba: tchnienie szerokiego świata, nowe myśli, nowe poglądy.**

Jesteśmy bowiem izolowani w naszym partykularzu. Z kulturą Zachodu łączy nas (po opłaceniu cła) **książka i dziennik.** Natomiast pozbawieni niemal jesteśmy **wymiany bezpośredniej**, tej, która uczy i łączy. Niewielu tylko może w obecnych warunkach pozwolić sobie na ten bezpośredni stosunek. **I ci nieliczni powinni wykorzystać sposobność.**

Ci, którzy w kraju szukają wypoczynku, niech powrócą wzmocnieni i z nowemi siłami do pracy. Ale ci, którzy jadą zagranicę, niech prócz wypoczynku i zdrowia szukają tam również **najcenniejszych wartości cywilizacji.** I niech przywożą je, wzbogacając siebie i kraj.



# Podjęcie rokowań gospod. z Polską

**UCHWALIŁA NIEMIECKA RADA GABINETOWA.**

**Wiedeń, 9. lipca.** (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że dziś odbyła się tam **rada gabinetowa**, która m. i. zajmowała się sprawą **wznowienia rokowań gospodarczych z Polską.** Poseł niemiecki z Warszawy przybył do Berlina i jak słychać, **przywiózł pomyślne wiadomości.** Wobec tego rada gabinetowa **uchwaliła podjęcie na nowo rokowań.** Prawdopodobnie już w dniach najbliższych nastąpi pierwsza konferencja obu delegacyj.

# Wielki polski raid lotniczy

## Warszawa-Kairo.

**PRZEDSIĘWEZMĄ GO ZNANI LOTNICY SZAŁAS I KALINA.**

**Warszawa, 9 lipca.** (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy, w połowie lipca ma się odbyć **wielki raid lotniczy na linji Warszawa-Bagdad-Kairo-Warszawa.** Mają w nim wziąć udział lotnicy: por. Szałas Kaz., Kalina i mechanik Stefan Kłosinek. Piloci polecą na aparacie „Fokker VII", zaopatrzonym w 3 motory systemu „Wright - Whirlwind".

# Trocki żąda usunięcia Stalina

**W OSTRYM LIŚCIE PIĘTNUJE METODY OBECNYCH PANÓW KREMLA.**

**Moskwa, 9 lipca.** (Tel. G. P.) Wznawiane kilkakrotnie rokowania z Trockim **o powrót jego i jego grupy do Wszech. Partji Komunist. rozbiły się ostatecznie.** Trocki nadesłał swoim przyjaciołom politycznym w Moskwie list, w którym **ostro występuje przeciwko ugodzie** z większością rządzącą. Trocki wskazuje, iż radykalny kurs Stalina jest **nowym wybiegiem taktycznym**, mającym na celu dezorjentację mas i że jego pierwszym warunkiem powrotu do partji jest usunięcie Stalina od kierownictwa partyjnego. List Trockiego w kołach rządowych zbliżonych do Stalina, wywołał niebywałe oburzenie.

# Pośmiertna zemsta Czang-Tso-Lina.

**TRĄBA POWIETRZNA DOKONAŁA DZIEŁA ZNISZCZENIA. — ZATONIĘCIE CZTERECH WIELKICH OKRĘTÓW.**

**Londyn, 9 lipca.** (Tel. G. P.) Z Szanghaju donoszą o gwałtownej **trąbie powietrznej**, która nawiedziła miasto i okolice. Spustoszenia są bardzo wielkie, ulice zawalone są w wielu miejscach gruzami zburzonych domów. **Burza rozbiła i zatopiła cztery wielkie okręty**, stojące w porcie oraz zburzyła dwa wielkie magazyny portowe. **Zatonęło kilkaset barek i dżonek chińskich.** Tysiące Chińczyków zanosiło modły w świątyniach i składało bogom ofiary, gdyż zdaniem ich rozpętanie się żywiołów jest zemstą zmarłego marsz. Czang-Tso Lina za zamach dokonany na niego.

**KUPON Nr. 1.**

**KONKURS LETNI**

**„GAZETY PORANNEJ"**

**URLOPY MINISTRÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 9. lipca.** (Tel. G. P.) P. min. przem. i handlu **Kwiatkowski** korzystać będzie z urlopu wypoczynkowego dopiero w miesiącu wrześniu.

**PODZIĘKOWANIE KRÓL. PARY AFGAŃSKIEJ ZA PRZYJĘCIE W POLSCE.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszaw, 9. lipca.** (ps.) **Król Amanullah i królowa Surja** po powrocie swym do Afganistanu nadesłali na ręce p. Prezydenta Rzpltej Mościckiego **podziękowanie** za serdeczne przyjęcie jakiego doznali podczas pobytu w Polsce. W odpowiedzi na to p. Prezydent Rzpltej przesłał im zapewnienia swych najserdeczniejszych życzeń.

**NIE UMIAŁ DOGADAĆ SIĘ Z AMANULLAHEM**

**Moskwa, 9. lipca.** (Tel. G. P.) **Rewolucyjna rada wojenna odwołała z Taszkentu dowódcę wojsk Awksentjewskiego, któremu zarzucano nieudolność w sprawie nawiązania stosunków pomiędzy państwem sow. a Afganistanem.**

**WYMIANA MEDYKÓW Z RUMUNJĄ.**

**Warszawa, 9. lipca.** (Tel. G. P.) D. 12. bm wyjeżdża na praktykę lekarską do Bukaresztu 4 studentów medycyny Uniw. warszawskiego. Wzamian za to przybędzie do Warszawy w tym samym celu 4 medyków rumuńskich.

**POMNIK ŻOŁNIERZY POLSKICH NA ŁOTWIE.**

**Ryga, 9. lipca.** (Tel. G. P.) W miejscowości Krasław, w obecności ministra wojny, gen. Kalinisa i polskiego posła p. Łukasiewicza nastąpiło **odsłonięcie pomnika 40 żołnierzy polskich, którzy polegli w walkach o niepodległość Łotwy** w czasie wspólnej ofenzywy polsko-łotewskiej w r. 1920.

**„WICHER" POLSKI KONTRTORPEDOWIEC W CAEN.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 9. lipca.** (st) W dniu jutrzejszym w Caen odbędzie się uroczystość spuszczenia na wodę nowego kontrtorpedowca polskiego „Wicher" pojemności około 1500 ton, uzbrojonego w cztery armaty 130 mm. i aparaty torpedowe. Szybkość wynosi około 35 węzłów. Jest to jeden z najlepszych typów obecnych torpedowców. Na uroczystość tę wyjechał komandor Świrski.

# Polacy z Ameryki w Warszawie.

PRZYJĘCIE U MARSZ. SENATU SZYMAŃSKIEGO I AUDJENCJA U PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 9.05 przybyła do stolicy wycieczka rodaków z Ameryki, witana na dworcu przez przedstawicieli ciał parlamentarnych i władz rządowych.

O godz. 10.30 goście udali się do katedry św. Jana, gdzie odprawiona została uroczysta Msza św., celebrowana przez biskupa ks. Galla. Z katedry **pochód ruszył na plac Saski,** gdzie prezydjum wycieczki złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Złożono również wieniec u stóp pomnika Mickiewicza.

**Warszawa**, 9. lipca. (ps) Marsz. Senatu prof. Szymański podejmował dziś **wycieczkę Związku narodowego Polskiego w Ameryce,** która rano przybyła do Warszawy. Uczestnicy wycieczki w liczbie kilkuset zgromadzili się w nowej sali sejmowej, gdzie powitał ich Marsz. Szymański, kończąc okrzykiem na cześć Marsz. Piłsudskiego. Po zwiedzeniu gmachu sejmowego uczestnicy zostali zaproszeni do **ogródu sejmowego,** gdzie Marsz. Szymańscy podejmowali ich podwieczorkiem. Uczestnicy wycieczki następnie udali się na Zamek na audjencję do P. Prezydenta Rzplitej.

Wycieczka zabawi w Warszawie do czwartku, następnie zaś uda się do Lwowa, Zakopanego, Krakowa, Wieliczki, Katowic, Częstochowy, Poznania i Gniezna.



## Nota polska w odpowiedzi Litwie.

NIESZCZEROŚĆ I WYKRĘTNOŚĆ „POLITYKI" LITEWSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (ps) Dziś wręczona została Sidzikauskasowi **odpowiedź rządu polskiego na propozycje litewskie.** Zaznacza ona, **że propozycje litewskie nie pokrywają się z uchwałami Ligi Narodów. Waldemaras swojemi propozycjami usiłuje wywołać dyskusję w sprawach niedopuszczalnych, a mianowicie w sprawach granic polsko-niemieckich.** W tym stanie **rzeczy rząd polski musi przejść nad propozycjami litewskiemi do porządku dziennego.** Tekst noty polskiej ma być opublikowany jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

## Ustąpienie dwu ministrów włoskich.

MĄŻ ZAUFANIA FASZYSTÓW PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

**Rzym**, 9. lipca. (Tel. G. P.) **Minister finansów Volpi i minister oświaty Fedele złożyli ostatnio prośbę o dymisję. Mussolini dymisję przyjął.** Na ministra finansów powołał ministra gospodarki społecznej **Bellnzzo,** na ministra oświaty senatora **Soscone,** ministerstwo gospodarki objął deputowany **Mertelli.** Równocześnie nastąpiły przesunięcia na stanowiskach podsekretarzy stanu. **Powody ustąpienia bz Volpi nie są narazie znane.** Volpi cieszył się do niedawna wielkiem uznaniem faszystów.

## Wielkie wzburzenie w Bułgarji

Z POWODU ZAMORDOWANIA GEN. PROTOGOROWA.

**Wiedeń**, 9 lipca. (Tel. G. P.) Według doniesień dzienników z Białogrodu zamordowanie generała Protogorowa wywołało w całej Bułgarji wielką sensację. Policja wszczęła poszukiwania za sprawcami morderstwa, jednak pozostały one dotąd bez rezultatu. Szczególne przygnębienie panuje w szeregach komitetu macedońskiego, który przygotowywał na jesieni akcję przeciwko Jugosławji. Ze względu na ostatnie trzęsienie ziemi i pomoc, której udzieliła Bułgarji Jugosławja uproszono komitet macedoński, aby chwilowo wstrzymał tę akcję. Gen. Protogorow był za wszczęciem akcji, podczas gdy dwaj inni przywódcy sprzeciwiali się temu. Pomiędzy Protogorowem i jego towarzyszami wybuchła bardzo zacięta walka, która trwała już kilka miesięcy i zakończyła się zamordowaniem generała.

## Zamach dynamitowy celem uwolnienia

UWIĘZIONYCH INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

**Wiedeń**, 9. lipca. (Tel. G. P.) „N. W. Journal" donosi z Rygi, że obiega tam pogłoska, iż w piątek wiecz. o godzinie 10-tej w budynku na Łubiance w Moskwie, gdzie więzieni są oskarżeni w procesie inżynierowie niemieccy **wykonany został zamach przez podłożenie pocisku.** Podobno w związku z wybuchem **wiele osób zostało zabitych. Szkody materjalne bardzo znaczne. Cenzura sowjecka nie przepuszcza żadnych wiadomości w tej sprawie. Zamach miał podobno na celu uwolnienie więźniów.**

**Moskwa**, 9. lipca. (Tel. G. P.) Inżynierowie niemieccy Otto i Meyer opuszczają teren Sowjetów w ciągu bieżącego tygodnia, natomiast Badstieber, który zeznawał na korzyść oskarżenia pozostaje w SSSR. Obecnie występować on będzie w charakterze świadka w drugim procesie inżynierów, w procesie Donieckim. W najbliższych miesiącach oczekiwana jest **jego nominacja** w przemyśle węglowym Zagłębia Donieckiego.

### PODZIĘKOWANIE STANÓW ZJEDN. ZA ŻYCZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 9. lipca. (ps.) P. Prezydent Mościcki przesłał prez. Coolidge'owi **życzenia z powodu rocznicy święta amerykańskiego,** na co otrzymał podziękowanie od Prezydenta amerykańskiego.

### SPŁONĘŁO KILKA MAGAZYNÓW NA STACJI W WARSZAWIE.

**Warszawa**, 9. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj o godz. 3-ciej popoł. wybuchł w magazynie na stacji Warszawa Główna-Towarowa **groźny pożar.** Mimo energicznej akcji ratunkowej **kilka magazynów wraz z zapasami towarów spłonęło. Pożar wywołany był zaprószoną iskrą z komina lokomotywy.**



### NIEMIECKI PROTEST PRZECIW WYROKOWI „SZACHTEŃSKIEMU".

**Berlin**, 9. lipca. (Tel. G. P.) Prez. Reichstagu Loebe, b. kanclerz Wirth, szereg posłów itd. podpisali **gwałtowny protest przeciwko wyrokowi śmierci w procesie „szachteńskim",** wzywający rząd sow., aby zaniechał wykonania egzekucji dowodząc, że organizacja sabotażu istniała tylko w **fantazji sędziów sowjeckich.**

### FAŁSZYWA WIEŚĆ O WYPADKU PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 9. lipca. (ps.) W ciągu dnia dzisiejszego kolportowane były w Warszawie pogłoski o **wypadku samochodowym Premjera Bartla.** Wiadomość ta jest zupełnie wyssana z palca. P. Premjer cieszy się jak najlepszem zdrowiem i żadnego wypadku samochodowego nie miał.

### POGRZEB WOJEW. MŁODZIANOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 9. lipca. (ps.) Dziś odbył się pogrzeb zmarłego w Krynicy woj. Młodzianowskiego. W kondukcie uczestniczyli członkowie rządu z Premjerem **Bartlem,** liczni wojewodowie, generalicja, przedstawiciele P. P. itd. Kondukt żałobny prowadził biskup polowy dr. Gall. Zmarłemu, który był generałem w stanie nieczynnym, oddane zostały honory generalskie.

### 62 OSOB ZABITYCH PODCZAS ŚRODOWEGO HURAGANU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 9. lipca. (st) W czasie onegdajszej burzy i huraganu, jaki przeszedł nad Polską **zginęło bądź od piorunów, bądź też pod gruzami domów na terenie całej Polski 62 osób.** W woj. lubelskiem w ciągu jednego kwadransa spłonęło od pioruna 27 budynków. Pod Ząbkowicami kilkanaście ha lasu, pozatem zniszczeniu uległy lasy Puszczy Białowieskiej i in.

### SKANDAL NA ZAWODACH W KATOWICACH.

**Katowice**, 9. lipca. (Tel. G. P.) Podczas wczorajszych zawodów piłki nożnej między I. F. C. i „Cracovią" doszło **do niebywałego skandalu.** W czasie gry Spatek z I. F. C. **spoliczkował(!) dwukrotnie gracza „Cracovii" Kałużę.** Zniewaga ta groziła **zamienieniem się meczu w ogólną bijatykę.** Publiczność reagowała bardzo ostro, rozległy się gwizdy i krzyki. Sędzia Rettig z Łodzi **stracił zupełnie panowanie nad graczami.** Zajście udało się na razie **zlikwidować.** Mecz skończył się **wynikiem 1 : 1.**

### WOJNA PODCZAS POKOJU.

**Wilno**, 9. lipca. (Tel. G. P.) Na pograniczu polsko-sow., po stronie sowieckiej podczas ćwiczeń „czerwonej" artylerji jeden z pocisków armatnich trafił w dom, zabijając dwoje osób. Od pocisku tego spłonęło kilkanaście gospodarstw.

*Ze spraw miejskich.*

# Posiedzenie Rady Przybocznej.

**NA STAW ZAMARSTYNOWSKI NIEMA NA RAZIE PIENIĘDZY. — SPRAWA HARCÓW SZOFERSKICH. — PRZED SEZONEM TEATRALNYM. — SPOSÓB WAKACYJNYCH PRAC KOMISJI. — POŻYCZKA W M. K. O. — GROBOWIEC KONOPNICKIEJ POD OPIEKĄ MIASTA.**

**Lwów, 10. lipca.**

(?) Wczorajsze posiedzenie **Rady Przybocznej komisarza Rządu** odbyło się przy ledwo wystarczającym komplecie 38 członków. Przewodniczył zastępca komisarza prof. dr. **Matakiewicz.**

Przed otwarciem porządku dziennego zgłosił radny **Łukasiewicz** nagły wniosek w sprawie **urządzenia stawu na Zamarstynowie.** Wnioskodawca podniósł konieczność urządzenia stawu, zwłaszcza, że dwa stawy lwowskie, a to Kamińskiego i Świtezi są obecnie z powodu rekonstrukcji nieczynne. Plany i kosztorys są już gotowe — koszty budowy stawu **wynoszą 500.000 zł.** Przewodniczący wyjaśnia, że nadzwyczajny budżet przewidywał budowę stawu i na ten cel preliminowano **150.000 zł.** Ponieważ dotychczas pożyczka zagraniczna nie doszła do skutku, sprawa budowy stawu musiała siłą rzeczy

**zostać odwleczona.**

Radny **Süsser** postawił nagły wniosek w sprawie **unormowania szybkości jazdy samochodów.** Napiętnował obecną plagę automobilową, która niemal codziennie pociąga za sobą **nieszczęśliwe wypadki.** Nawet auta będące własnością gminy, jadą zbyt szybko. Mowca żąda wydania zarządzenia, by auta jechały w mieście z szybkością 20 klm na godzinę., a na skrętach z szybkością 15 klm. Ponieważ w tej sprawie wyłącznie **decyduje województwo** uchwalono zwrócić się do niego, **by unormowało szybkość jazdy samochodowej według wniosku p. Süssera.** Szoferom magistrackim polecił Rada już obecnie zastosować się do uchwały

## SPRAWY TEATRALNE.

Imieniem Komisji teatralnej zgłosił r. **Madurowicz** nagły wniosek, by Komisja w okresie wakacyjnym **mogła sama załatwiać sprawy związane z teatrem,** nie czekając na uchwały Rady. Wnioskodawca podniósł, że obecnie jest wiele **pilnych spraw na porządku dziennym** Komisji teatralnej, a zbliżający się **sezon 1. września** zmusza do szybkiego unormowania teatralnych spraw. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

W imieniu Komisji-matki wniósł sen. **Thullie cały szereg**

**wniosków nagłych.**

M. ii uchwalono, że **Przyboczna Rada urzęduje bez przerwy w miesiącach wakacyjnych, jednak w dowolnym komplecie.** Uchwały zapadłe na niekompletnej Radzie muszą być przedstawione najbliższemu kompletowi Rady celem ostatecznego zatwierdzenia. W komisjach może klub zastąpić swego nieobecnego członka innym członkiem. Za okres wakacyjny uważa się **czas od 10. lipca do 15. września.**

Ostatnia uchwała umożliwia **nieprzerwaną pracę we wszystkich komisjach.**

Do Komitetu nagrody im. Ujejskiego dokooptowano prezesa red. **Laskownickiego** i prof. **Chylińskiego,** a do Komitetu nagrody naukowej im. Szajnochy — prof. dr. **Stefkę** i red. **Mejbauma.**

Pierwsze cztery punkty porządku jako już raz uchwalone, a wymagające drugiej uchwały załatwiono zgodnie z regulaminem bez dyskusji. Uchwalono zatem na wniosek p. **Decykiewicza** zakupić grunt **pod budowę szkoły powszechnej,** na wniosek p. **Irzyka** sprzedać grunt miejski przy ul. Pijarów, na wniosek referenta dr. **Herschtahla** wydano deklarację ekstabulacyjną, w końcu uchwalono zaciągnąć **krótkoterminową pożyczkę w Banku Dyskontowym.** Dłuższą dyskusję wywołała sprawa **zaciągnięcia pożyczki w M. K. O.**

Uchwalono następujący wniosek referenta p. Buszka:

**„Zaciąga się długoterminową pożyczkę w M. K. O na całkowite wyrównanie pożyczek krótkoterminowych zaciągniętych przez gminę m. Lwowa w M. K. O. w r. 1927. Pożyczkę tę zaciąga się na skrypt dłużny, a płatną ona jest w 30 półrocznych ratach. Oprocentowanie wynosi 10 proc. rocznie. Gmina zastrzega sobie prawo wcześniejszego spłacenia pożyczki, a to z powodu stosunkowo wysokiego oprocentowania".**

Uchwalono następnie na wniosek referenta p. **Tęczarowskiego** sprzedać spółdzielni mieszkaniowej „Zdobycz robotnicza" 4 i pół morga gruntu na Żelaznej Wodzie pod budowę **robotniczych domów.** Cena kupna wynosi 15 zł. za sążeń.

Przyjęto sprawozdanie z przeprowadzonego **szkontrum w M. K. O. za rok 1927 i udzielono dyrekcji absolutorjum.**

Wkońcu na wniosek prof. **Chylińskiego** uchwalono, że gmina m. Lwowa bierze na siebie obowiązek utrzymania porządku i estetycznego wyglądu **grobowca Marji Konopnickiej.**

Na tem zamknięto posiedzenie.



# Marsz. Piłsudski zaniechał wyjazdu?

**ODBYŁ KONFERENCJE Z P. PREZYDENTEM RZPLITEJ I WYŻSZYMI OFICERAMI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 9. lipca. (ps) Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że Marsz. Piłsudski **postanowił nie wyjeżdżać chwilowo do Rumunji,** gdzie miał spędzić swoje wywczasy wakacyjne. Wyjazd nie dochodzi do skutku z powodu **warunków klimatycznych w Rumunji.** Marsz. Piłsudski w tych dniach udaje się **narazie do Sulejówka. W dniu dzisiejszym konferował z Premierem Bartlem, a wieczorem był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej na Zamku.**

**Warszawa,** 9. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj z inicjatywy Marsz. Piłsudskiego odbyła się zbiorowa **konferencja wyższych oficerów Min. S. Wojsk., Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych i Sztabu Generalnego.**

**Warszawa,** 9. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj powrócili z Paryża wyżsi oficerowie Sztabu Generalnego pp. gen. Kutrzeba, pułk. Gąsiorowski i pułk. Wieniawa Długoszowski. Oficerowie ci którzy udali się do stolicy Francji **z ważną misją od Marsz. Piłsudskiego,** zostaną dziś przez Niego przyjęci.

(Jak z powyższych depesz wynika, Marsz. Piłsudski przebywa w Warszawie. Sprawę zanotowanych przez nas wieści o jego przejeździe przez Lwów, wyjaśnimy osobno w numerze jutrzejszym. Red.).

# Technik dentystyczny Reiss ze Lwowa

**HANDLOWAŁ MORFINĄ, UŻYWAŁ NIEPRAWNIE TYTUŁU DOKTORA I PORUCZNIKA, POPEŁNIAŁ OSZUSTWA MATRYMONJALNE ETC.**

**Lwów,** 10. lipca.

(—) Z Poznania donoszą o **sensacyjnem aresztowaniu znanego na bruku lwowskim osobnika,** który zbiegł ze Lwowa, gdzie dokonał najrozmaitszych zbrodni, a ostatnio trudnił się **handlem morfiną.** Jest to niejaki **Daniel Reis,** technik dentystyczny.

Niedawno pojawił się on w Poznaniu i przedstawiał się jako **dr. Jan Henryk Reis, lekarz dentysta, absolwent wydziału lekarskiego Uniw. krakowskiego.** W szybkiem tempie zdołał sobie **wyrobić stosunki towarzyskie,** tak, że jeden z obywateli Poznania zamierzał mu **dać swą córkę za żonę.** Na szczęście do Urzędu śledczego zgłosiła się pewna kobieta, która oddając list Reisa pisany do niej, oświadczyła, iż poznała się z nim na skutek ogłoszenia matrymonjalnego w jednym z dzienników poznańskich. Podejrzywając go o **uprawianie handlu żywym towarem,** zwróciła się do policji.

Policja zajęła się nim i stwierdziła, że rzekomy doktor jest **Danielem Reissem, technikiem dentystycznym ze Lwowa,** poszukiwanym za rozmaite przestępstwa, jak przywłaszczenie sobie nazwiska, fałszowanie dokumentów publicznych, **wyłudzenie pieniędzy, przywłaszczenie sobie tytułu porucznika WP., za oszustwa, dokonane w Łodzi, Poznaniu, Częstochowie, Chojnicach itd,** oraz za wyłudzanie pieniędzy od **naiwnych kobiet,** z któremi poznawał się rzekomo w celach matrymonjalnych, a następnie wykorzystawszy je, porzucał.

Niezwykłego zbrodniarza aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

**LIKWIDACJA KOMITETU POMOCY DLA POWODZIAN Z MAŁOPOLSKI.**

**Warszawa,** 9. lipca. (Tel. G. P.) Na Zamku królewskim w obecności p. Prezydentowej **Mościckiej** odbyło się zebranie likwidacyjne Centr. Komitetu Społ. Pomocy ofiarom powodzi. Udzielono absolutorjum prezydjum i powołano komisję likwidacyjną pod przew. min. **Chodźki.** P. Prezydentowa Mościcka wyraziła **serdeczne podziękowanie** wszystkim tym, którzy przyczynili się do wydatnych rezultatów akcji pomocy.

—o—

**KU CZCI BOHATERÓW POLSKICH, POLEGŁYCH WE FRANCJI.**

**Paryż,** 9. lipca. (Tel. G. P.) W St. Tielers w okolicach Rheims odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci żołnierzy armji polskiej we Francji poległych w bitwach w Szampanji. Obecni byli m. in. ambas. Chłapowski, gen. Archinard itd. Przemawiali gen. Haller, gen. Archinard, pułk. Arciszewski (który odczytał szereg depesz m. in. od Prez. Mościckiego, Marsz. Piłsudskiego, gen. Sikorskiego), pos. Polakiewicz, Dienstl-Dąbrowa i inni.

—o—

**TEMPERAMENT REŻYSERA ZAALARMOWAŁ STRAŻ POŻARNĄ**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 9. lipca. (st) Dziś w południe w Straży pożarnej rozległy się sygnały dzwonka alarmowego, pochodzące z Teatru Małego. Straż ruszyła zaraz na pl. Teatralny, a za nią zjawiły się niezliczone tłumy przechodniów. Jak się okazało, powód alarmu był komiczny: Podczas próby sztuki „Szczęście Frania" reżyser p. Zelwerowicz wpadł w taki ferwor, że machnąwszy ręką, **nacisnął guzik dzwonka alarmowego,** co postawiło na nogi całą warszawską straż ogniową.

**ZAMORDOWALI STARUSZKĘ I POWIESILI NA HAKU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 9. lipca. (st) Ub. nocy przy ul. Myśliwskiej **zamordowano 60-letnią staruszkę Marję Gowarowską, matkę jednego z wyższych urzędników Starostwa Grodzkiego. Mord dokonany został na tle rabunkowem. Mordercy dla zatarcia śladów zbrodni powiesili staruszkę na haku od lampy.**

**ŚWINIA ZAGRYZŁA DZIECKO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 9. lipca. (st) We wsi Marjanowie w pow. lidzkim rodzice udali się do roboty w polu i pozostawili 2-letnie dziecko w chacie. Wówczas weszła do domu świnia i w okropny sposób poobgryzła dziecku palce u rąk oraz wygryzła policzki i zmiażdżyła główkę dziecka, które zmarło w okropnych boleściach.

**KOLEDZY NOBILEGO STRACENI?**

**Kingsbay,** 9. lipca. (Tel. G. P.) Nadchodzące z nad Oceanu Lodowatego sprawozdania meteorologiczne są bardzo niepomyślne. **Panuje tu przekonanie, że Nobile będzie jedynym z ekspedycji „Italji", który pozostanie przy życiu. Nadzieja uratowania reszty słabnie z godziny na godzinę.**

**Sztokholm,** 9. lipca. (Tel. G. P.) Szef ekspedycji szwedzkiej doniósł telegraficznie, że **członkowie grupy Viglieri są przygnębieni i chorzy, lecz posiadają zapasy, które pozwolą im przetrwać 3 miesiące.** Lądowanie lekkich samolotów w pobliżu rozbitków jest możliwe tylko przy temperaturze poniżej zera. Obecnie panuje tam pogoda dość ciepła. O grupie Marinieggo nic nie wiadomo. Grupa ta posiada żywność jeszcze na tydzień, brak jej jednak broni i obuwia.

## Niewonne tajemnice „pierwszorzednej masarni" przed sądem.

# Pierwszy dzień sensacyjnego procesu Józefa Nowaka

## o zatruwanie żołnierzy i inne przestępstwa.

Lwów, 10 lipca.

(—) Wczoraj, tj. w poniedziałek rozpoczął się proces przeciwko lwowskiemu masarzowi Józefowi Nowakowi, oskarżonemu przez Prokuraturę państwa o szereg

**zbrodni i występków.**

Prócz niego na ławie oskarżonych zasiedli: dr. Aleksander Zabłocki, oskarżony o oszustwo, oraz czterech czeladników masarskich: Józef Czerwiński, Jan Walas, Kasper Derlat i Juljan Wilczyński, oskarżonych o złożenie fałszywych zeznań przed sądem.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9 rano w małej sali sądu karnego. Przewodniczy radca **Bajorek**, wotują radcy **Kohman i Zawistowski**, oskarża prok. **Poeche**, bronią adw. dr. **Pieracki** i dr. **Bromberg**, jako rzeczoznawca funguje p. **Kotowicz**. Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się

**przesłuchanie oskarżonych.**

Pierwszy zeznawał osk. **Zabłocki**, a następnie osk. **Czerwiński**. Główny osk. Nowak słuchany będzie prawdopodobnie dzisiaj.

## Niezwykle ciężkie zarzuty aktu oskarżenia.

**OFICER Z NAMOWY P. NOWAKA FAŁSZYWĄ PIECZĘCIĄ STEMPLOWAŁ KIEPSKIE MIĘSO, JAKO DOBRE.**

Treść aktu oskarżenia jest następująca:

Osk. Nowak od r. 1921 jako dostawca wojskowy dostarczał dla pewnej części garnizonu lwowskiego mięso, wędliny i tłuszcze. W związku z temi dostawami **nie dotrzymywał swych zobowiązań i dopuszczał się systematycznych**

**oszukańczych machinacji**

**na szkodę skarbu wojskowego.** Do końca r. 1925 zaopatrywanie wojska w żywność odbywało się **systemem arendacyjnym** przez rejonowe kierownictwo intendantury we Lwowie. Dopiero po tym okresie wprowadzono t. zw. **gospodarkę ryczałtową**, t. zn., **że każdy pułk we własnym zarządzie zakupował żywność wprost u dostawców**, bez pośrednictwa intendantury. W okresie systemu arendacyjnego ustanowiono przy komendzie miasta i placu we Lwowie **specjalną**

**komisję mięsną,**

**złożoną z oficera dyżurnego i lekarza weterynarji**, która była obowiązana **do odbioru mięsa**, przeznaczonego dla garnizonu lwowskiego i **dostarczane artykuły żywnościowe** badała, poczem gatunki dobre, uznane za przyjęte, zaopatrywała

**w trójkątną pieczęć,**

którą lekarz stale miał przy sobie.

Gdy w lutym 1923 r. prezesurę garnizonowej komisji mięsnej objął p. major **Tabęcki**, zdarzało się często, że Nowakowi zwracano mięso z powodu złej jakości. Z tego powodu dochodziło do **częstych nieporozumień** między Nowakiem a zajętym u niego p. **Zabłockim**, przyczem Nowak robił mu wyrzuty, że innym dostawcom komisja przyjmuje każde mięso, a jemu znaczne partje odrzuca, przyczem dodał, że widocznie **inni dostawcy mają własne pieczątki i sami stemplują** mięso i — jego zdaniem — **należałoby** to samo zrobić. Osk. Zabłocki wówczas

**uległ namowom Nowaka**

i jakiemuś rytownikowi z ul. Sykstuskiej **dał do wykonania taką pieczęć.** Tą podrobioną pieczęcią bądź sam, bądź też sklepowa Nowaka Stefanja Kozłowska mięso odrzucane przez komisję jako niezdatne, zaopatrywali pod nieobecność lub też w czasie nieuwagi oficerów zajętych odbieraniem mięsa.

## Smalcu roślinnego dostarczał zamiast wieprzowego.

Dalej wedle aktu oskarżenia Nowak dostarczał wojsku **fałszywy smalec.** Mianowicie wedle kontraktu dostawy smalec wieprzowy powinien był **pochodzić z wytopienia lub prasowania czystego tłuszczu wieprzowego, tj. sadła i słoniny i nie śmiał zawierać żadnych obcych tłuszczów roślinnych.** Tymczasem osk. Nowak dostarczał **smalec czysto roślinny,** pobierając ceny za wieprzowy. Szczególnie stwierdzono w V pułku artylerji polnej, że Nowak dostarczył temu pułkowi **tłuszczu roślinnego z oleju znanego pod nazwą**

**„stearyny kolonowej".**

## Dla sklepów zn"śny towar dla wojska świństwo.

Odnośnie do **kwestji kiełbasy**, w toku dochodzeń sądowych robotnicy zajęci u Nowaka zeznali, że **w pracowni tej wyrabiały się kiełbasy w dwu gatunkach:** jeden przeznaczony dla **sklepów,** był robiony **z dobrego wieprzowego mięsa z małą domieszką wołowiny, zaś dla wojska z wołowiny z bardzo małym procentem wieprzowiny.** W dodatku mięso wołowe używane do kiełbas przeznaczonych dla wojska **było najgorsze,** a głównie dawało się t. zw. **podrób i odpadki wołowe, jak serce, płuca, gryfy wołowe itd.** Cena tej kiełbasy wahała się od 2—3.80 zł. za kg., a ponieważ stwierdzono, że

**Nowak dostarczył takiej kiełbasy 3611 kg.,** przeto skarb wojskowy poniósł szkodę na blisko

**11 tysięcy zł.**

Ponadto wielu świadków stwierdziło, **że do wyrobu kiełbas dla wojska dawano nieraz materjał, znajdujący się w stanie rozkładu. Dla zatarcia odrażającej woni** osk. Nowak poddawał mięso to **specjalnym zabiegom,** mającym na celu usunięcie fetoru i w tym celu przed wyrobieniem kazał go **kąpać w rozczynie nadmanganianu potasowego (kalihypermanganicum)** poczem dopiero poddawano je przeróbce.

## Trujące kiełbasy z łbów bydlęcych.

**WETERYNARZE STWIERDZILI OBECNOŚĆ BIAŁKA KOŃSKIEGO.**

Jak stwierdza akt oskarżenia, **oskarżonemu było wiadome, jakie skutki dla życia i zdrowia mogło mieć spożycie tych kiełbas, gdyż wogóle spożycie mięsa nieświeżego sprowadza często śmierć, a z reguły zawsze ciężkie zaburzenia w organizmie ludzkim. Szczególnie zła kiełbasy w ilości około 300 kg.** wykonano i dostawiono w dniu 1. maja 1926 r. do 19 p. Czeladnik **Józef Czerwiński** dostał wówczas do wyrobu **około 80 kg.**

**najgorszego mięsa**

**wołowego, a to 18 głów wołowych i wieprzowych** rozmaite odpadki. Gdy Czerwiński zwrócił uwagę swemu szefowi, że **tyle odpadków dawać nie można, wówczas obwiniony Nowak obruszył się i pracę tę polecił wykonać innemu czeladnikowi, nazwiskiem Derlat.** Derlat istotnie z mięsa tego **przygotował materjał do kiełbasy,** poczem Czerwiński wyrobił kiełbasy, a w dwa dni później **wojsko cały ten zapas zabrało.** Już przy odbiorze przez 19 pułk zwrócono uwagę na

**nienaturalny wygląd kiełbasy.**

Gdy jednak lekarz kiełbasę tę skosztował i orzekł, że jest zdatna do jedzenia, zabrano ją. Dopiero przy obiedzie **jedna z kompanji 19 p. odmówiła spożycia jej, utrzymując, że jest to kiełbasa końska,** wobec czego kwatermistrz pułku **major Haberling,** kawałek jej odesłał do **urzędu weterynaryjnego** w Magistracie do zbadania. Przeprowadzenia ekspertyzy podjął się ówczesny naczelny lekarz **dr. Hiolski** i po przeprowadzeniu badań pod kierownictwem dra **Trawińskiego** przy współudziale lekarza **Prokopowicza** stwierdził w niej **zawartość**

**białka końskiego,**

o czem zawiadomił dowództwo 19 p.

## Nakłonił czeladników do krzywoprzysięstwa.

Powyższem orzeczeniem **Nowak uczuł się dotknięty** i zrobił przeciwko Hiolskiemu **doniesienie karne** do prokuratury o zbrodnię **nadużycia władzy urzędowej przez fałszywe orzeczenie.** Powołał jako świadków swoich czeladników, których przed samą rozprawą **wezwał do siebie, pouczył jak mają zeznawać, a w szczególności, by zeznali, że do kiełbas wojskowych dawali 60 proc. mięsa wieprzowego a 40 proc. wołowego i by te zeznania poparli gotowością złożenia przysięgi,** zapewniając ich zresztą, że **do przysięgi nie dojdzie,** gdyż jest to rzecz błaha. Czeladnicy ci słuchani w sądzie, istotnie **złożyli fałszywe świadectwo** zgodnie z pouczeniem przez Nowaka i w **rezultacie lekarz dr. Hiolski został zasądzony na miesiąc aresztu.** Dopiero w kilka miesięcy później został od zarzutu nadużycia władzy urzędowej przez fałszywe orzeczenie — **uwolniony**

## Lichwa i gwałt publiczny.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca Nowakowi, że w sprawie karnej przeciw Leopoldowi **Jarce,** który miał proces z p. **Urbanowiczem, zeznał pod przysięgą fałszywie,** że wniósł przeciwko Jarce doniesienie do Prokuratury o oszustwo. Ponadto miał się dopuścić **występku lichwy** w pięciu wypadkach, biorąc za mieszkanie w swoich realnościach **odstępne w rozmaitych kwotach.** Ostatni wreszcie czyn karygodny, jaki mu zarzuca akt oskarżenia, jest **zbrodnia gwałtu publicznego, popełniona w lecie 1924 r. na osobie wywiadowcy policyjnego Franciszka Broszczakowskiego,** któremu udaremnił wykonanie jego służby, polegające na **opieczętowaniu i zabraniu wagi sklepowej.**

## Dr. Zab'ocki bierze winę na siebie

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, pierwszy zeznawał dziś osk. **dr. Aleksander Zabłocki,** obecnie aplikant sądowy. Oskarżony zeznaje, że gdy w r. 1921 powrócił z Warszawy do Lwowa i był bez zajęcia, **zwrócił się do znanego sobie Nowaka,** którego prosił o radę i ewentualną pomoc. Wówczas **Nowak zaproponował mu, by u niego pracował i dał mu do dyspozycji pokój, oraz obiady.** Oskarżony posiadał wówczas **kilka miljonów marek, które wręczył Nowakowi,**

**jako depozyt.**

Z początku stosunki między nimi były zupełnie dobre, aż razu pewnego **na tle odbioru mięsa** przez któryś z pułków, **doszło między nimi do starcia.** W kilka dni potem oskarżony sam nie zdając sobie zupełnie sprawy z karygodności tego czynu, zamówił u rytownika przy ul. Sykstuskiej pieczątkę i sam nią operował. W każdym razie oskarżony twierdzi, że **nie czynił tego dla celów oszukańczych.** Na pytanie czy uczynił to z namowy Nowaka, lub czy też Nowak o tem wiedział, o-

**skarżony stanowczo zaprzecza** twierdząc, że **uczynił to na własną rękę.** Wprawdzie w śledztwie złożył winę na Nowaka, ale uczynił to bezwiednie, gdyż przyjechał do Lwowa z Katowic po nieprzespanej nocy zjawił się u sędziego i zupełnie o to niepytany sam począł zeznawać. **I dziś nie zdaje sobie sprawy z tego, dlaczego tak wtedy mówił.**

## Osk. Czerwiński mówi, że koniny nie było.

Następny osk. **J. Czerwiński**, czeladnik masarski, który przez długi czas pracował u Nowaka staje pod zarzutem zbrodni **fałszywych zeznań** w czasie przesłuchania go w procesie Nowaka przeciw Hiolskiemu. Osk. **do winy się przyznaje i twierdzi, że uczynił to wraz z innymi kolegami**

**za namową Nowaka**

Następnie oskarżony **opisuje szczegółowo w jaki sposób odbywał się wyrób wędlin dostarczanych wojsku. Przeciętnie dawano do tych wędlin 70—80 proc. mięsa wołowego, a 20—30 proc. wieprzowego oraz podrób.** Kiełbasy te jednak były dobre, jedynie kiełbasy wykonane w dniu 1. maja 1926 r. **były podłe**, gdyż wówczas dano mu **same odpadki**, które musiano długo gotować. **Mięsa końskiego** nigdy nie widział w pracowni i nigdy ani on, ani nikt inny nie dawał do kiełbas.

## Kąpanie śmierdzących głów końskich.

Po zeznaniach złożonych w sądzie karnym w sprawie Nowak-Hiolski, oskarżony dopiero potem **dowiedział się, że Hiolski został zasądzony** i wówczas tak on, jak i koledzy, którzy również fałszywie zeznali, **doznali wyrzutów sumienia.** Udali się wtedy po poradę co mają uczynić do **red. Szczyrka,** a ten polecił im, **by się zwrócili do sędziego śledczego i tam powiedzieli wszystko, co mają do powiedzenia. Co do pieczęci,** którą stemplowano niezdatne mięso, **oskarżony jej sam nie widział, tylko słyszał od kolegi Walasa,** że **takiej używano.** Również od Walasa słyszał o tem, że razu pewnego **przywieziono do pracowni śmierdzące głowy końskie, które Nowak kazał kąpać w kalihypermanganicum.**

Na pytanie obrońcy adw. Pierackiego odpowiada oskarżony, jak poznał się z p. Jarką. Było to w tym czasie, kiedy po opuszczeniu pracy u p. Nowaka, zajęty był w masarni p. Pilcha. Razu pewnego przyszedł Jarka i wszczął z nim rozmowę, w czasie której powiedział mu, że **Nowak wyraża się o nim jak najgorzej, a p. Nowakowa miała oświadczyć, że się postara o to, by on nigdzie nie mógł znaleźć pracy.** Istotnie w krótki czas potem p. Pilch również go wydalił. Wówczas zetknął się po raz drugi z Jarką, który począł się go wypytywać o stosunki w pracowni Nowaka. Oskarżony wtedy **powiedział mu wszystko, co wiedział i co słyszał, więc o złych kiełbasach, o pieczątce, oraz o swoich fałszywych zeznaniach w procesie przeciw Hiolskiemu.** Jarka z materjałem tym udał się na policję, dokąd następnie oskarżonego wezwano, gdzie zeznania swe powtórzył.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonego. Dziś ma być **przesłuchany główny oskarżony Nowak, trzej dalsi oskarżeni i kilkunastu świadków.**

———o———

# Naokoło p. Kiepury.

**DONOŚNE ECHO. — NIETAKTOWNE TRICKI REKLAMOWE. — JAK PRZYJĄŁ P. KIEPURA ZAPROSZENIE AMBASADY POLSKIEJ W PARYŻU? — SZTUKA NIE JEST „KALODONTEM". — DWIE MIARKI. — DZIWNE METODY. — SZCZYT EKSTAZY ARTYSTYCZNEJ.**

**Lwów, 10 lipca.**

(—) Nasze słuszne stanowisko wobec reklamiarskich metod p. Jana Kiepury odezwało się **echem donośnem.** Staliśmy się **wykładnikiem opinji kulturalnego Lwowa,** który okazywał zawsze wielkie i głębokie zrozumienie dla **szczerego i prawdziwego artyzmu,** nie może jednak pozwolić, aby tutaj, w tem **starem gnieździe muzyki,** posługiwano się sposobami, na które nigdy — pod groźą **kompletnej śmieszności** — nie pozwolonoby sobie za granicą.

*

Nie mamy wcale zamiaru — powtarzamy to dobitnie — **ferować wyroków o walorach artystycznych p. Kiepury.** Sąd w tej sprawie pozostawiamy naszemu referentowi muzycznemu, który

**z całą objektywnością**

zabierze głos w tej sprawie.

Niesmak jednak budzą **nietaktowne tricki reklamowe** tego artysty, jak np. anonse, zapowiadające przybycie **„króla tenorów"**, czy też takie ustępy w komunikatach, do pism nadesłanych: „...w chwili obecnej Kiepura, jako Cavaradossi **niema wogóle konkurenta w świecie. Nawet Michele Fleta i Benjamino Gigli** w partji Cavaradossiego **nie mogą równać się z Janem Kiepurą** itd." **Gdyby nawet tak było** — sam p. Kiepura czy też ci, którzy działają z jego upoważnienia, nie powinni

**w imię przyzwoitości**

rzucać **takich chełpliwych fanfaronad.** Cóż dopiero, gdy rzecz się przedstawia **nieco inaczej.** Znakomity krytyk wiedeński **Korngold** napisał niedawno w „Pressie", że tylko wskutek **chwilowej niedyspozycji p. Flety — p. Kiepura śpiewał lepiej od niego, stanowczo** zaś od niego wyżej stoi — sławny **Benjamino Gigli.**

**Nie można tak odwracać kota ogonem!**

*

Uzdolniony ten śpiewak, rokujący wielkie nadzieje, postępuje często w sposób trochę — **nieoczekiwany.** Jak wiadomo — p. Kiepura **bawił niedawno w Paryżu** i w zespole Opery wiedeńskiej występował w operze Pucciniego **„Turandot".** Ambasada polska w Paryżu, urządzając **zebranie towarzyskie, uważała za akt grzeczności** zaprosić na nie również bawiącego w stolicy francuskiej **artystę polskiego.** Wówczas stało się

**coś niebywałego.**

Oto p. Kiepura odpowiedział p. ambasadorowi Chłapowskiemu, że **przybędzie, jeśli otrzyma — dwieście dolarów!** Można sobie wyobrazić **konsternację i zdumienie uprzejmego gospodarza, którego zaproszenie tak oryginalnie zrozumiano.** P. Kiepurze oświadczono oczywiście, że **może sobie tej wizyty zaoszczędzić**...

*

Sztuka i talent nie są **pastą do zębów, czy jakimś innym preparatem higienicznym.** Przesadna reklama w regionach artyzmu jest w **najwyższym**

*CO MÓWI NEMO.*

## Maki czerwone.

Drogą tajemnych i nieznanych wcieleń,
Słońca i soków niezbadaną grą
Poczerwieniała dziś ogrodu zieleń,
Jak gdyby grządki ktoś poplamił krwią.

To maki, dotąd na szypułkach ślepych,
Wczoraj stulone jeszcze w zwarty pąk,
Otwarły nagle swych kielichów przepych,
Czerwone djabły ogrodów i łąk.

Purpura płatków krwawa i ognista,
Przetkana wzorem czarnych jak noc plam,
Przywodzi na myśl ubranie Mefista,
W którem do Fausta raz zapukał bram.

Na dnie kielichów, które blask przesyca,
Zwabiając pszczoły na słodyczy łów,
Drzemie upojeń straszna tajemnica,
Dająca wizje opjumowych snów.

Maki czerwone z swojem piętnem czarnem,
Któż wam kolory dał i dziwną moc?
Jesteście nieba, czyli piekła ziarnem,
Które raz szatan zasiał w ciemną noc?

FEJLETON „GAZ POR." z 11. VII 1928

**FRANCISZEK SZECSI.**

## Rozmowa na dancingu.

W rzęsiście oświetlonej sali wytwornego hotelu w Budapeszcie wypoczywają podczas przerwy między dwoma modnemi tańcami dwie osoby. **W jednej z nich wyraża się — jak to mówi się często w powieściach — przesadnie silna męskość. To dziewczyna... Druga osoba owiana jest łagodnym czarem. To chłopak...**

Paląca właśnie papierosa chłopczyca, poza tem studentka medycyny, wykazuje niepokojącą oszczędność fularu, z którego zrobiona jest spódniczka; jednak to właśnie — proszę wybaczyć zgoła niestosowne wyrażenie — „podnosi" smukłość jej linji. Ta krótko-włosa rusałka z nad Dunaju podobna jest o tyle do słynnej, długowłosej rusałki z nad Renu, imieniem Lolerey, o tyle, że także publicznie czesze swe włosy; ponadto jednak — czego Lolerey nigdy nie byłaby robiła — jawnie przeprowadza rozmaite korektury w barwie swej twarzy.

Chłopak, noszący wielkie rogowe okulary, żuje gumę, rozkoszuje się widokiem przerażająco szerokich spodni, ma starannie manikurowane paluszki i nosi bransoletkę, do której na małym łańcuszku jest przymocowana złota świnka.

Młodzi ludzie piją whisky and soda i gwarzą.

— Dlaczego ta uroczysta mina, ojczulku?

— Myszko, muszę z panią pomówić serjo...

— Pan... serjo?

— Moja droga, niech pani mnie wysłucha. Mam srogie zgryzoty. Zeszłej nocy nie spałem. Myślałem...

— Nie rób pan tego! Myślenie postarza. A nad czem pan łamał sobie głowę szanowny panie poeto liryczny?

— Nad tem że są ludzie, których nie wolno zostawiać samych...

— Dzieci i idjotów, nieprawdaż?

— Tak, ale także i takich, którzy są stworzeni do małżeństwa...

— Czy istnieją także tacy idjoci? Ale, mój drogi, zapomina pan o naszej umowie... Czy nie zgodziliśmy się na to, że między nami będzie tylko mały, niewinny flircik? Zwłaszcza wtedy, gdy pan mi wyznał, że marzy pan tylko o dojrzałych kobietach, a ja panu powiedziałam, że na serjo mogłabym traktować tylko starszych panów...

— Tak jest, ale teraz...

— **Ani słowa więcej. Uznaję zupełnie** pańskie życzenie, aby stary przyjacielski stosunek naszych rodzin utrwalił się jeszcze bardziej; nie przeczę też, że jestem [illegible] bardzo życzliwa... Jest pan bardzo miłym chłopcem, dobrym kolegą, tańczy pan — mówię to panu wprost w oczy — charlestona, jak młody grecki bóg, ale... pominąwszy wszystko inne... ma pan tylko dwadzieścia trzy lata...

— Przepraszam, już prawie dwadzieścia cztery...

— ...co wobec tego, że ja mam już lat dziewiętnaście...

— ...dopiero ośmnaście...

— Myli się pan. Dziewiętnaście. Pojmie pan zatem, że pańska młodość jest dla mnie ostrzeżeniem, bym w sposób lekkomyślny i głupi nie poświęcała swej wolności... A więc: niech pan sobie z głowy wybije te głupstwa! Pozostaniemy tylko dobrymi przyjaciółmi. Nie jest pan mężczyzną, którego potrzebuję. Nie mogę zostać pańską żoną.

— Czy pani już gotowa?

— Tak.

— A więc: niech mi pan nie weźmie tego za złe: ani na myśl mi nie przyszło ubiegać się o rękę pani. Nie dała mi pani przyjść do słowa... Nie gniewa się pani chyba o to, myszko?

— A więc cóż poważnego chciał mi pan powiedzieć?

— Coś całkiem innego... Bardzo poufną sprawę rodzinną...

— A mianowicie?

— Mam zmartwienie z powodu ojca...

— Nie jest posłuszny? Źle go sobie pan wychował.

— Zna go pani przecież. Człowiek zacny... Ma tylko jeden wielki błąd: jest łatwowierny. Naiwny i nieporadny jak dziecko. Prawdziwy profesor...

— Dosyć! Nie pozwalam źle się wyrażać o tak miłym człowieku. Jest stanowczo lepszy, niż synalek.

— Może... ale ten purytańskich obyczajów człowiek w ostatnim czasie bardzo się zmienił. Widocznie dostał się w złe towarzystwo.

— A jak się to objawia?

— Włóczy się...

— A może pije?

— I to także.

— A kobiety?

— Gdzieby ich nie było.

— Więc co zrobić?

— Musimy uratować tego nieszczęśliwca.

— Ale jak?

— Znalazłem sposób. Ożenimy go.

— Doskonale. Trzeba go obezwładnić! Dziś rano powiedziałem mu, że się ożeni. Wybrałem już dla niego stosowną damę; wprawdzie jest ona moim flirtem ale gotów jestem zrzec się jej dla niego.

— Wyobrażam sobie co to może być za dama, z którą pan...

— Niech sobie pani niczego nie wyobraża. Poleciłem memu ojcu jako przyszłą żonę matkę pani.

**stopniu niestosowna i budzi odrazę ludzi kulturalnych.**

P. Kiepura wie o tem doskonale. **Przynajmniej dowiedział się o tem w ostatnim czasie.** Dlatego za granicą po licznych potknięciach

**zaprzestał tych niefortunnych środków**

**kaptowania sobie powodzenia. Ale u nas, w Polsce, w „ubogim" kraju, wśród „naiwnych prostaczków"**

**dlaczego miałby się krępować?**

**Dlaczego nie miałby rzucać gołosłownych twierdzeń? Dlaczego nie miałby śrubować cen do zawrotnej wysokości? Jest przecież wśród swoich. Może sobie pozwolić na to, aby być — jak to mówią Francuzi — en manches de chemise...**

*

A teraz **coś z arytmetyki.** Dotychczas tylko dwa pierwsze rzędy parteru obejmowały miejsca **o tej samej, najwyższej cenie.** Dlaczego p. Kiepura powiększył tę ilość najdroższych miejsc **(po 36 zł.) do dziesięciu rzędów?** Czy także z **patrjotyzmu?**

*

**P. Janie Kiepura!** Idź pan śladem takich artystów, jak **Myszuga, Bandrowski, Mierzwiński, Józef Mann, Adam Didur, Belina Skupiewski, Ada Sari-Schayerówna,** którzy umieli lub umieją

**wysoko trzymać sztandar godności sztuki i artyzmu.**

Czy to, iż zdoła pan **nabrać Lwów na dwadzieścia kilka tysięcy złotych,** jest dla pana **szczytem ekstazy artystycznej?**

*

Na szczęście, jak się okazuje, publiczność lwowska nie jest zupełnie gruboskórna i reaguje silnie na niesmaczne i natrętne próby oddziaływania na jej „fantazję". Ujawniło się to najdobitniej w bardzo słabej rozsprzedaży biletów na koncert p. Kiepury. — **Wielki afrykański bęben reklamy powinien „król tenorów" ilekroć przyjeżdża do Lwowa... szczelnie zamknąć w kufrze.**

# Nie dla was, radjosłuchacze głos Kiepury!

**ŚPIEWAK NA PARĘ GODZIN PRZED WIECZORNYM KONCERTEM ZAŻĄDAŁ W WARSZAWIE O 1000 ZŁ. WIĘCEJ ZA ŚPIEW DO MIKROFONU.**

**Lwów,** 10. lipca.

W jednym z poczytnych dzienników warszawskich „Kurjerze Czerwonym" czytamy o ostatnim wybryku p. Jana Kiepury:

„Przez cały wieczór wczorajszy **telefony redakcyjne urywały się poprostu od zapytań czytelników:**

— Dlaczego Kiepura **nie śpiewa dziś w radjo?** Przecież czytaliśmy w „Kurjerze Czerwonym", że **ma śpiewać..**

A więc wyjaśnijmy, dlaczego

**p. Kiepura zawiódł oczekiwania blisko 300 tysięcy polskich radjosłuchaczy.**

Niech się dowiedzą, dlaczego, z jakich powodów **„wielce ludzie" zmieniają czasem postanowienia.**

Było to tak:

P. Kiepura zawarł przez swego plenipotenta p. **Opulskiego** umowę z Polskiem Radjo, że na ostatnim koncercie w Filharmonji śpiewać będzie do mikrofonu

**za cenę 2.500 zł.**

Jako warunek postawił, iż **w porannych dziennikach nie będzie o tem wiadomości, by nie psuć sprzedaży biletów do Filharmonji.** Dopiero o 1-szej popoł. wolno podać tę nowinę do wiadomości radjosłuchaczy.

Polskie Radjo **dopełniło tego warunku.** We wczorajszych pismach porannych nie było ani słowa — dopiero „Kurjer Czerwony" i radjo o godz. 1 popoł. obwieściły pożądaną nowinę i to w słowach pochlebnych dla sławnego śpiewaka.

Oto wyjątek ze wzmianki „Kurjera Czerwonego":

...„Wdzięczny Warszawie za serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie p. Kiepura wyraził zgodę, wobec tego nietylko bezpośredni słuchacze w Filharmonji, ale i **cała Warszawa i cały kraj będą mogły się dziś rozkoszować śpiewem artysty".**

Radjo Polskie otrzymało od p. Opulskiego wczoraj rano **list, ustalający cenę transmisji radjowej na dwa i pół tysiąca.** Tymczasem po ukazaniu się „Kurjera Czerwonego" na mieście **Polskie Radjo otrzymało drugi list od plenipotenta p. Kiepury, żądający**

**3 i pół tysiąca zł.**

**za to samo śpiewanie do mikrofonu.**

Wtedy zrobiło się **małe zamieszanie.**

Polskie Radjo twierdziło, że **cena koncertu nie może skakać o tysiąc złotych na godzinę,** natomiast plenipotent „mistrza" obstawał przy swojem, oświadczając, że wolno każdemu urządzać się, jak mu się podoba.

— Powiadomienie publiczności o transmisji radjowej — wywodził plenipotent — **narazi nas na straty.**

**Nikt nie przyjdzie do Filharmonji, bo wszyscy słuchać będą w domu.**

— No dobrze — odpowiadano z Polskiego Radjo — **aleśmy się umodzili.**

— Jedziemy jutro do Ameryki...

Oto dlaczego radjosłuchacze nie słyszeli wczoraj p. Kiepury.

Za to o nim będą jeszcze **dużo słyszeli i czytali, bo słynny rodak**

**nie gardzi żadną sposobnością, by dać o sobie znać, na co dowodem choćby wczorajsza awanturka z Polskiem Radjo.**

—o—

# Zamiast przyjemnych amorów

## musiał przejść pościg i gęste ostrzeliwanie.

**LOKAJ PRZEZ POMYŁKĘ NAPĘDZIŁ STRACHU WIEJSKIEMU ADONISOWI.**

**Lwów,** 10. lipca.

(—) Onegdaj wieczorem **Józef Ostasiuk** z Brodów przybył do Kutnik ad Gaje Smoleńskie do znajomej swej **Stefanji Kuć.** Miejscowi parobcy, którym ta wizyta się nie podobała, postanowili go obić. Ostasiuk wobec przewagi począł uciekać i w ucieczce **strzelił pięć razy z rewolweru,** poczem ukrył się w parku właściciela Schmeta ze Starych Brodów. Tam zauważył go lokaj, a **przypuszczając, że jest to złodziej, począł go ścigać.** Ostasiuk **strzelił również do lokaja,** który pobiegł do pokoju, pochwycił strzelbę i począł ostrzeliwać Ostasiuka. Na szczęście wszystkie strzały chybiły i Ostasiuk zdołał zbiedz.



**ROZROST RABKI.**

**Rabka,** 9. lipca. (Tel. G. P.) Naczelnik wydziału samorządowego p. Zawadzki wyznaczył granice zdrojowiska Rabka, Słone, Zaryte, część Ponic i Chabówki. Dalsza rozbudowa Rabki ma się odbywać zgodnie z wymaganiami nowoczesnego zdrojowiska.

— A co papa na to?

— Oburzony był, że ośmieliłem mu się polecić taką... taką przestarzałą damę.

— Bezczelny!

— Powiedział, że wykłada wprawdzie na uniwersytecie historję starożytności, ale gdyby się zdecydował raz jeszcze...

— Dosyć! Taki starzec, inwalida, weteran, powinien Bogu dziękować, że może mieć za żonę moją dopiero czterdziestoletnią mamę...

— Proszę mego papę nie obrażać!

— Ale mamusię moją wolno obrażać? Mamusia mogłaby mnie robić konkurencję. I robi ją też.

— Myszko, niech się pani nie unosi. To niema sensu, byśmy się kłócili. Zachodzi tu małe nieporozumienie...

— Jakie?

— Oto mój papa sam wybrał już sobie żonę... Wykształconą, mądrą, energiczną, trochę kapryśną, ale zachwycającą młodą damę, którą nosiłbym na rękach, gdyby się zdecydowała zostać jego żoną.

— Nie zazdroszczę jej... Ale czy znam ją.

— Tak.

— A czy wolno wiedzieć, kto to?

— Pani, myszko.

— Ach, mój miły Boże!

— Niech się pani nie dziwi. Nie ma też powodu do odmowy. I mnie uszczęśliwiłaby pani. Jestem pewien, że nie pożałuje pani. Niech pani da mi odpowiedź, proszę bardzo. Czeka panią szlachetna misja. Sprowadzi pani zacnego człowieka z bezdroży...

— Mój drogi, pański ojciec jest bezsprzecznie zacnym człowiekiem; ma on też dobry smak, ale...

— Żadne ale! Niech pani zważy, jak interesujący związek powstałby między nami przez to małżeństwo. Zostałaby pani moją macochą...

— Złą macochą! Drżyj młodzieńcze!

— A mama pani byłaby teściową mego papy...

— Nie odstraszyłoby go to?

— Nie. Był przecież podczas wojny rezerwistą... A więc, czy może mój papa mieć nadzieję?

— Tak. Pod jednym warunkiem.

— Jakim?

— Jeśli pan ożeni się z moją mamą...

— Niech pani nie żartuje!

— Wcale nie. Myślałam, że z radości rzuci mi się pan na szyję.

— Bardzo chętnie, ale... ale... proszę zważyć... świadom jestem zaszczytu, jaki mnie spotyka, mam jednak pewne skrupuły... Przedewszystkiem nie jestem godzien...

— Zdaję sobie z tego sprawę.

— Po wtóre... nie jestem jeszcze niczem... Młody poeta, poszukujący dopiero sławy... bez dochodów...

— O, jeśli tylko o to chodzi, mama zrobi z pana człowieka...

— A potem... potem... proszę bardzo... mam nieznośną, podłą naturę... wreszcie... nie jestem jeszcze dojrzały do tak poważnego stanowiska, tak świętych obowiązków...

— Zbytnia skromność.

— A może mama dałaby mi kosza...

— Wykluczone! Pozostaw to pan mnie!

— Bardzo mi przykro, ale...

— Gdyby to było połączone z ofiarą ze strony pana, powinien pan to zrobić. W interesie ojca. By go uratować. Dla mego szczęścia. Czy nie jest to szlachetne zadanie?

— Ale może dałoby się to zrobić bez poślubienia przezemnie mamy?

— Wykluczone. Ja papę, pan mamę. Nierozwiązalny splot.

— Niech pani jednak zważy, myszko...

— Już zważyłam, wierszokleto! Obudź pan w sobie na chwilę swą wyobraźnię poetycką. Zostałby pan nietylko moim teściem, ale również i teściem swego własnego ojca, a ponadto nietylko mężem mej mamy, lecz również jako syn jej zięcia, równocześnie jej wnukiem. Interesujące, nieprawda?

— Nadzwyczaj! Ale...

— Czekaj pan. Pomyślę chwilę. Moja mama byłaby nietylko teściową pańskiego ojca, lecz również i synową pańską, a równocześnie i macochą...

— Niezwykle! Ale...

— Idźmy dalej! Ja byłabym nietylko żoną pańskiego papy, ale równocześnie jego wnuczką, a ponadto teściową mojej mamusi. Rozumie pan! To przecież takie proste...

— Bardzo proste. Możnaby tylko z tego trochę zwarjować.

— A pański papa byłby..

— Błagam panią, dosyć tego...

— A gdyby zameldował się bocian...

— Na miłość boską, przestań pani...

— Dobrze. Jeśli więc zdecydowałam się na to, by uratować pańskiego ojca...

— To zbyteczne... Dochodzę do przekonania, że pani i mój papa właściwie nie nadajecie się dla siebie.

— Tak pan sądzi?

— Moja droga, słodka myszko, proszę, niech mi pani wyświadczy wielką przysługę. W swym własnym interesie. W interesie nas wszystkich.

— A mianowicie?

— Niech pani da kosza memu ojcu!

— No, nareszcie doszedł pan sam do tego.

— A więc zgadza się pani?

— Tak. Wprawdzie z ciężkiem sercem, ale robię to tylko dla pana...

— Myszko, jest pani prawdziwym aniołem! Jestem pani tak zobowiązany do wdzięczności, że... ostatecznie... ostatecznie... zgodziłbym się na to, by zostać mężem pani.

Tłum. **P. M.**

# Dzisiaj zamieszczamy pierwszy kupon

## Konkursu letniego „Gazety Porannej“.

**NALEŻY NADESŁAĆ 20 KUPONÓW. OPRÓCZ WILLI WYZNACZAMY DODATKOWO 20 PIĘKNYCH NAGRÓD. — NIECHAJ WSZYSCY STANĄ DO APELU.**

**Lwów,** 10. lipca.

(H). W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk kuponów **Konkursu letniego „Gazety Porannej“**, którego zapowiedź wywołała **tak ogromne zainteresowanie** wśród licznych rzesz naszych Czytelników, widzących się już oczyma wyobraźni w posiadaniu **prześlicznej willi w uroczem Olesiowie.**

Czyniąc zadość naszemu przyrzeczeniu, że będziemy w dalszym ciągu **informować naszych Czytelników o szczegółach, dotyczących Olesiowa,** zdamy dzisiaj sprawę

**z cennych innowacyj,**

wprowadzonych do tej miejscowości.

Rozpoczniemy od **urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych,** zakrojonych na wielką skalę, a powierzonych do przeprowadzenia inż. **Antoniemu Kunzemu ze Lwowa.** Firma ta po dokładnem zbadaniu całego terenu, oraz zapoznaniu się z przypływem tak wody źródlanej, jak i rzecznej, ułożyła bardzo starannie i gruntownie **plan sieci wodociągowej i kanalizacyjnej Olesiowa.**

Rozpoczęło już energiczną pracę w tych dziedzinach. I tak dziś już, z chwilą wybudowania restauracji, Zarząd zakładu założył

**pierwszą studnię wodociągową,**

która będzie zaopatrywać na razie tę restaurację, potem **bufet i kilka will.** W tym celu wznosi się

**wieżę wodną,**

która zawierać będzie zbiornik, mogący pomieścić **około 2.000 litrów.**

Gniazdo źródeł, tryskających u podnóża falistych wzniesień Olesiowa, dostarczy

**doskonałej wody do picia,**

badanej już chemicznie przez **Miejski Instytut Chemiczny,** który wydał ocenę, zalecającą tę wodę jako **bardzo dobrą i zdrową.** Pompy, założone do studni, będą w ten sposób urządzone, że będzie można je w ruch puszczać **kieratem, lokomobilą,** lub nawet — dla małego zapotrzebowania — **ręcznie,** tak, że zbiornik będzie mógł stale obfitować **w świeżą i znakomitą wodę.**

Rozpoczęto już również **pierwszą odnogę kanałową** i już niektóre wille będą jeszcze w tym roku uposażone w tym względzie. Przy końcu kanału znajdują się filtry, posiadające wielkie znaczenie hygieniczne i zdrowotne.

Także co do światła — Zarząd nie pozostaje w tyle, gdyż **sprowadził dynamo-maszyny,** tak, że w małej skale jeszcze w tym roku zostanie wprowadzone

**światło elektryczne,**

pokrywające obecne zapotrzebowania. W miarę rozrostu letniska, ma Zarząd już gotowy plan założenia **turbiny na młynówce** i gdy tylko tego zajdzie potrzeba, za pomocą siły wodnej **zelektryfikuje cały Olesiów.** Niezależnie jednak od tego, ze względu na to, że gmina Stanisławów zakłada bardzo wielką centralę elektryczną, Zarząd już wszedł w pertraktacje i być może, że sprawę elektryfikacji Olesiowa przekaże **nowo się budującej elektrowni w Olesiowie.**

Również **co do gazu** sprawa przedstawia się doskonale. Jak wiadomo, opodal Olesiowa znajdują się pokłady **wosku i gazu ziemnego,** które ciągną się od **Dźwiniacza po Bitków.** Powstało niedawno konsorcjum, które ma gaz ziemny **dostarczać do Stanisławowa.** Ponieważ najbliższa droga od tych pokładów do Stanisławowa prowadzi właśnie przez Olesiów — to też należy się spodziewać, że już w najbliższej przyszłości gaz ziemny będzie służył potrzebom

**taniego opału**

w tem letnisku, rozwijającem się **w cudowny zaiste sposób.**

Podajemy te szczegóły jako dowód **energicznej akcji Zarządu Olesiowa,** który wszelkiemi siłami zabiega, aby to letnisko stanęło **na wysokim poziomie** zarówno pod względem komfortu i hygjeny.

A wobec tych

**świetnych horoskopów,**

jakie można napewno wróżyć tworzącemu się letnisku, tem większych walorów nabiera obecnie akcja „Gazety Porannej“, aby za pomocą udziału w Konkursie, ten szczęśliwy z Czytelników „Gazety Porannej“, na którego padnie wygrana, **posiadł w tym prawdziwym raju ziemskim willę na własność.**

**Dzisiaj rozpoczyna się ten niezwykły turniej Czytelników „Gazety Porannej“.**

**Na stronie drugiej niniejszego numeru znajdą Czytelnicy pierwszy kupon konkursowy.**

**Począwszy od dnia dzisiejszego kupony te będą pojawiały się codziennie. Należy je wycinać i starannie przechować. Każdy, kto nadeśle 20 kuponów, zostanie wpisany na listę uprawnionych do wzięcia udziału w Konkursie.**

**Losowanie rozstrzygnie, kto z kandydatów zostanie szczęśliwym właścicielem willi ofiarowanej przez „Gazetę Poranną“.**

**Przewidując olbrzymie zainteresowanie się naszych Czytelników tak niezwykle ponętnym Konkursem i wielką liczbą jego uczestników, „Gazeta Poranna“ dodaje jeszcze dla ubiegających się o premję nowe szanse wygranej w formie 20 nagród pocieszenia, w postaci bardzo pięknych fajansów Fabryki Pacykowskiej.**

**A zatem baczność, Mili Czytelnicy!**

**Wspaniała wróżka Fortuna na ukwieconym rydwanie szczęścia rozpoczyna swój bieg. Każdy, kto wprzęgnie się w ten korowód, ma szansę, że wyjdzie zeń zwycięzcą!**

# Mumje królewskie usunięte

## z przed oczu ciekawych.

**SPECJALNE ZARZĄDZENIE RZĄDU EGIPSKIEGO.**

**Londyn,** w lipcu.

(e) Począwszy od 5 bm., jak donoszą z Kairu, królewskie mumje muzeum w Bulaku nie są więcej wystawione na widok publiczny. Znajdujące się w sarkofagach pozostaną tam, ale wieka zostaną zamknięte. Wśród mumji, których dotyczy to zarządzenie, wyliczają krewnych królowej Tii (matki Amentrotepa III. z XVII dynastji).

Do innych należą mumje faraonów: **Seti I-go, Seti II-go, Ramzesa II, Meneptala z XIX. dynastji** (ten ostatni bywa często uważany, zdaje się błędnie, jako ten, który pozwolił wyjść Żydom z niewoli). Ramzesa III. i Ramzesa V. (z XX. dynastji); zostaną one umieszczone w specjalnej sali, do której **publiczność nie będzie miała dostępu.** W dolinie królów (Teby) grób Amenhotepa II. (XVIII. dynastja), gdzie znajdują się mumje tego faraona i jego trzech służących, został zamknięty. Na przyszłość będą mogły być oglądane wyłącznie w celach naukowych i na mocy specjalnego pozwolenia właściwego ministra.

# Antymagnetyczny statek z bronzu.

**NAJDROBNIEJSZE CZĘŚCI STATKU, A NAWET GUZIKI ZAŁOGI SĄ BRONZOWE.**

**Londyn,** w lipcu.

(e) Statek „Carnegie“, na pokładzie którego znajduje się misja naukowa, kierowana przez kapitana I. P. Aylt'a, mająca za zadanie przeprowadzenie badań elektryczności atmosferycznej i życia podmorskiego w czasie trzykrotnej wędrówki po morzach, zawinął do portu w Plymouth, gdzie stanowił przedmiot ogólnego zainteresowania.

**Okręt ten jest całkowicie zbudowany z bronzu, a to w tym celu,** by instrumenty naukowe zabezpieczyć od magnetyzmu „lokalnego“.

Od pieców do kotwicy, wszystkie metalowe części statku są z bronzu, **nawet guziki ubrań załogi.** Słowem, „Carnegie“ jest **antymagnetyczny.**

Główny cel misji, to zbadanie magnetyzmu i elektryczności w atmosferze. Drugie jej zadanie stanowi przestudjowanie **„plankton'u,** ciekawego organizmu roślinnego, znajdującego się w głębokościach oceanów.

# Mongolsko-grecki portret z przed 2000 lat

**EKSPEDYCJA KOZŁOWA ODNALAZŁA NIEZWYKLE CIEKAWY DOKUMENT SZTUKI AZJATYCKIEJ.**

**Lwów,** 10. lipca.

(e) Znakomity rosyjski archeolog, pułkownik Kozłow, odkrywca dawnej mongolskiej stolicy **Chara-Chota,** w której znaleziono ogromną ilość **wspaniałych pomników kultury i sztuki, zmieniających dotychczasowe wyobrażenie o rasie mongolskiej,** natrafił w ruinach pałacu chana na niezwykłe

**dzieło sztuki.**

Jest to portret, przedstawiający rycerza w pełnej zbroi. Na grubem płótnie wyhaftował artysta mongolski kolorowemi nićmi podobiznę rycerza. Zadziwiająca jest delikatność rysunku i drobiazgowa dokładność szczegółów ornamentacyjnych.

Wedle orzeczenia archeologów i historyków sztuki, portret **pochodzi z przed 2000 lat** i wykazuje wybitne wpływy sztuki greckiej.

Ten szczegół daje wymowne świadectwo, iż wpływy cywilizacyjne starożytnej Hellady sięgały głęboko w ląd azjatycki i narzucały swe piętno mongolskiej kulturze.



# Zemsta zdradzonego automobilisty.

**Londyn,** w lipcu.

(e) Do komisarjatu policyi w Whitastable w Anglji zgłosił się ze skargą na swego przyjaciela niejaki **John B. Court.** Brał on udział w raidzie automobilowym. Wjechał właśnie po stromej drodze na szczyt góry i wszedł na chwilę do gospody, aby się pożywić. W tym czasie mr. Ward, długoletni jego przyjaciel i również zapalony sportowiec, **zepchnął automobil w przepaść,** poczem śmiejąc się cynicznie, wszedł do gospody.

Samochód rozbił się w drzazgi. Mniejsza jednak o znakomity wóz — skutkiem tego wypadku ucierpiała przedewszystkiem sława sportowa mr. Courta.

Oskarżony dał następujące wyjaśnienie:

— Tak jest, zdruzgotałem samochód, ale miałem ważną ku temu przyczynę. Court namówił moją żonę i zabrał ją z sobą na raid automobilowy. Cztery dni już jeździli razem, a ścigałem ich daremnie. Wreszcie dowiedziałem się, iż będą przejeżdżali przez skalistą drogę i na szczycie góry jest wyznaczony odpoczynek.

Zaczaiłem się więc i dokonałem zemsty.

# KRONIKA

**10** Lipca Wtorek 7 Braci m., Am.

**REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTOW NIE ZWRACA.**

**TEATR WIELKI:**
Wtorek, środa, piątek „Simona". Gościnne występy krakowskiego teatru.

**TEATR NOWOŚCI.**
Wtorek, środa, czwartek Qui pro Quo.

*

**Teatr Wielki.** Dzisiaj, we wtorek, ukaże się po raz pierwszy na scenie lwowskiej, w wykonaniu gościnnie występujących artystów teatru im. Słowackiego z Krakowa, świetna komedja wybitnego pisarza francuskiego Jakóba Deval'a p. t. „Simona". Komedja ta jest wnikliwym obrazem duszy kobiecej, która postawiona między zbyt pewnym siebie zdobywcą a młodocianym entuzjastą, po urozmaiconych perypetjach wybiera wreszcie naiwnego debiutanta. Temat z pozoru krotochwilny, zyskuje dzięki mocnemu wiązaniu akcji i psychologicznemu pogłębieniu charakter wytwornie komedjowy, który w szeregu francuskich pisarzy doby powojennej zapewnia Deval'owi osobne artystycznie nieobojętne miejsce. W komedji tej znajdzie szerokie pole do popisu aktorskiego heroina sceny krakowskiej, Zofja Jaroszewska. Jej głównymi partnerami będą: pp.: Buszyński i Ziembiński. Dalszą obsadę stanowią pp.: Niedźwiecka, Osuchowska i Kierczyński. Wyjątkowa doskonała komedja w reżyserji Haliny Starskiej w Krakowskim teatrze zdobyła po „Turandocie" największy w sezonie sukces artystyczny i kasowy. „Simona" grana będzie codziennie do końca bież. tygodnia. Na dzisiejszą premjerę ważne są 30 proc. zniżki.

*

**Qui pro Quo.** Dziś, jutro i w czwartek pełna humoru i satyry rewja „Bernard" czyli „Nie bój się mamy", z udziałem całego zespołu i „Tacjann girls". Rozbawiona publiczność darzy wykonawców długo nie milknącemi oklaskami, domagając się bisów. Na powyższe dnia Dyrekcja zawiadamia, że zniżki (30 proc.) są ważne i zaliczone wyłącznie w kasach dziennych Teatru Wielkiego.

*

**REPERTUAR KINOTEATRÓW:**

**APOLLO:** „Spadek Sami Weinsteina".
**AVENUE:** „Wiedeń się bawi".
**BAJKA:** Przedstawienia odbywają się tylko w sobotę, niedzielę i święta.
**CASINO:** „Uwiodłem ci żonę".
**CHIMERA:** „W szponach drapieżnego sępa".
**FATAMORGANA:** „Giełda miłości".
**KOPERNIK:** „Młodzieńczy szał" i „Przygody małego wędrowca".
**LEW:** „Martwy węzeł".
**MARYSIEŃKA:** „Młodzieńczy szał" i „Przygody małego wędrowca".
**PALACE:** „Oazą miłości" i komedja.
**PASAŻ:** „Król wilków".

**Święto pułkowe 14. p. ułanów Jazłowieckich** odbędzie się z następującym programem: 10. bm. o godz. 9 w kościele OO. Jezuitów msza św. żałobna za poległych oficerów, podoficerów i ułanów 14. p. ułanów. O godz. 20 Uroczysty Apel pułku. 11. bm. o godz. 10.30 uroczysta msza św. polowa w koszarach na Jałowcu. O godz. 12 wspólny obiad żołnierski w krytej ujeżdżalni w koszarach na Jałowcu.

**Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia, że 11. bm. o godz. 17 (5 popoł.) odbędzie się wycieczka do poradni zawodowej Patronatu nad młodzieżą rękodzielniczą celem zwiedzenia Instytutu Psychotechnicznego. Punkt zborny róg ul. Batorego i Bourlarda o godz. 17 (5 popoł.). Goście mile widziani.

**Zarząd Okręgowy Legji Inwalidów Wojsk Polskich we Lwowie** podaje do wiadomości, że biuro organizacji zostało przeniesione z ulicy Łyczakowskiej 22. do nowego lokalu przy ul. Kącik 21. II. p.

**Tow. Opieki nad zwierzętami,** które szerzy z wielkim nakładem pracy swych członków zaszczytną ideę dobrego obchodzenia się ze zwierzętami, zwraca się z prośbą do Publiczności, by zechciała współdziałać z niem przez zapisywanie się na członków (**wkładka roczna tylko 2 złote**), oraz przez donoszenie przestępstw do Towarzystwa przy ul. Kopernika 20., I p. godz. 6—7 wiecz.

**Zarząd Związku „Samopomocy" bezrobotnych pracowników umysłowych** wzywa wszystkich członków zarejestrowanych, by w bardzo ważnych sprawach zgłosili się dnia 11. bm. (środa) w lokalu Związku przy ul. Wuleckiej 8. w godzinach od 10—12 i 4—6 popoł.

# Napady bandyckie
## w okolicach Lwowa.

**JEDEN W POW. ŻÓŁKIEWSKIM, DRUGI POD LUBIENIEM WIELKIM.**

**Lwów,** 10. lipca.

(—) Onegdaj w nocy czterech **nieznanych, a uzbrojonych w karabiny bandytów napadło na drodze między Warynami a Żełdcem pow. Żółkiew** na jadących furą Piotra Kota, Marję Naczek i Romana Łozińskiego z Żółkwi. Steroryzowawszy napadniętych wystrzałem rewolwerowym, rabusie zabrali różne towary, oraz uprząż z konia, ogólnej wartości 200 zł. Ci sami sprawcy tejże nocy dokonali nadto **włamania do mieszkania Cypry Witlin,** zam. w Werynach ad Bojanice w pow. żółkiewskiem, gdzie skradli tytoń i papierosy, wartości 56 zł.

Ub. nocy powracał ze stacji kolejowej w Lubieniu Wielkim do Obroszyna **Michał Reiter.** Koło lasu Dębowa Dolina **napadło go dwu uzbrojonych osobników i zrabowało mu 30 zł. w gotówce, ubranie i bieliznę, wartości 90 zł.** Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że rabunku tego dopuścili się **Jan Hajduczek i Hryńko Haber,** notoryczni złodzieje, zam. w Lubieniu Wielkim.

# Perwersyjny wyrostek
## w dziewczęcych sukniach.

**„DZIEWCZYNKA" NA UL. ORMIAŃSKIEJ ZACZEPIAJĄCA PRZECHODNIÓW, ZDEMASKOWANA JAKO CHŁOPAK Z DRUKARNI JAEGERA.**

**Lwów,** 10. lipca.

(—) Wczoraj przed południem na ul. Ormiańskiej zwracała na siebie uwagę przechodniów jakaś mała bardzo **skromnie ubrana dziewczynka,** która narzucała się głównie mężczyznom **ofiarowując się z jakiemiś usługami.** Dopiero po otrzymaniu żądanych kwot, rzekoma dziewczynka **wyjawiła, że jest chłopcem.** Wreszcie tym anormalnym osobnikiem zajął się posterunkowy, który go sprowadził do komisarjatu policyjnego. Okazało się, że jest to **15-letni Michał Harasymowicz,** zam. przy ul. Ormiańskiej, **zajęty w drukarni Jaegera przy ul. Sykstuskiej.** Zeznał on, że czuje pociąg do **przebierania się w kobiece suknie** i często to czyni bez jakichkolwiek ubocznych celów. Wczoraj rzekomo uczynił to za namową swej kuzynki, której towarzyszył do miasta celem wyszukania dla niej posady. Narazie oddano go do aresztów policyjnych.

# Troje ludzi napiło się jodyny

**BY PRZEDWCZEŚNIE POŻEGNAĆ TEN ŚWIAT**

**Lwów,** 10. lipca.

(—) Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj **w trzech wypadkach zamachów samobójczych** O godz. 6 wiecz. targnęła się na życie w barakach przy ul. Pełtewnej N. N., zarobnica licząca lat 30, która zażyła jodyny. Przyczyna nieznana. Pogotowie po udzieleniu pomocy, odwiozło ją do szpitala.

Drugi wypadek wydarzył się wieczorem przy ul. Rzeźnickiej 9., gdzie zam. 22 letni **Izak Deixler,** syn kupca w zamiarze samobójczym napił się jodyny. Przyczyną tego zamachu były niesnaski rodzinne. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy pozostawiło go opiece domowej.

Wreszcie **Józef Chowaniec,** zam. przy ul. Franciszkańskiej 19., doniósł wczoraj policji, że 21-letni brat jego Stanisław, **robotnik,** w zamiarze samobójczym wypił 5 flaszeczek jodyny koło apteki przy ul. Łyczakowskiej. Chowańca odwieziono do szpitala. Powód zamachu samobójczego nieznany.

# Fatalne drogi niszczą opony aut

**NA SUMĘ WYŻSZĄ NIŻ CAŁY BUDŻET DROGOWY.**

(Od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** w lipcu.

(e) Bezmała 44 tysiące kilometrów istnieje w Polsce dróg bitych. Wiemy, że są one bardzo kiepskie. Mało kto jednak uzmysławia sobie w pełni skalę **materjalnych strat,** jakie złe szosy przynoszą zarówno państwu, jak obywatelom. Straty są

**wręcz fantastyczne!**

Dość powiedzieć, że koszty tylko samych **opon gumowych,** zdartych przedwcześnie właśnie wskutek złych dróg bitych, **przekraczają dwa razy zwyczajne i nadzwyczajne wydatki,** preliminowane w bież. roku budżetowym **na drogi i mosty w Polsce.**

Zużycie opon na szosach polskich jest **pięciokrotnie szybsze,** niż w zachodniej czy środkowej Europie. Na dobrze utrzymanych szosach w normalnych warunkach opona ulega zużyciu po przejechaniu **25 tysięcy kilometrów!** W Polsce przejechanych 5 tysięcy klm. czyni oponę nieużyteczną.

Jeżeli zważyć, że w ruchu istnieje obecnie jakieś 30 tysięcy aut, to ilość przedwcześnie zużytych kompletów opon wyniosłaby **120 tysięcy.**

Licząc 4 opony w cenie tylko po 200 zł. każda, otrzymamy

**96 miljonów złotych.**

Min. robót publicznych wydatki swe związane z szosami, zamyka w ramach **44 milj. 250 tysięcy złotych.**

Gdy tę kwotę zestawimy z wydatkami na przedwcześnie zużyte opony, **wyda się nam paradoksalnie niską.**

(—) **Potrącony przez auto ciężarowe.** Na ul. Kopernika obok poczty głównej auto ciężarowe nr. 8700. prowadzone przez szofera Grzegorza Sawałę potrąciło Mikołaja Jarosza z Rzęsny polskiej, który doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

(—) **Włamania i kradzieże.** Dr. Bronisława Wójcikówna, zam. Kadecka 4., doniosła wczoraj policji, że skradziono jej maszynę do pisania „Underwood" wart. 80 dolarów. — Z mieszkania Wandy Rylskiej, właśc. dóbr (Mickiewicza 14), skradziono wczoraj pewną ilość biżuterji. — Na szkodę Kazimierza Łukowskiego, zam. Ujejskiego 10., skradziono wczoraj rozmaite przedmioty ze srebra wart. 600 zł. Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Stan. Dworzańskiego, wachmistrza przy ul. Na Błonie 5. i skradli garderobę wart. 500 zł.

(—) **Okradzenie prof. uniw. Bulandy.** Helena Szybowska, zarządczyni domu u prof. Edmunda Bulandy, zam. 3-go Maja 21., doniosła wczoraj policji, że ub. nocy złodzieje dostali się do piwnicy, skąd przez otwarte drzwi wtargnęli do mieszkania na I. p. i tam z otwartego biurka zabrali plik banknotów, a z niezamkniętej szafy ubranie męskie. Z powodu nieobecności poszkodowanego szkody nie można ustalić.

(—) **Aresztowanie.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Sodomę za kradzież.

(—) **Ujęcie łowcy kur.** Wczoraj w realności przy ul. Piekarskiej 5., dozorczyni Kornela Mazurkiewicz przytrzymała niejakiego Władysława Zatwarnickiego, który przy pomocy posypywania siemienia zwabiał kury, następnie zarzynał je i chował do worka. Na tej machinacji Mazurkiewiczowa przytrzymała go i zamknęła bramę, poczem zawezwała posterunkowego. Dnia tego Zatwarnicki zarżnął jej 2 kury. Przedtem go już widziała w tej realności cztery razy i dotąd brakuje jej 50 kur.

## Z kraju.

**Znów zabójstwo pod Przemyślem.** Spokojna wieś Wyszatyce była widownią krwawej zbrodni, której smutnym bohaterem jest niejaki Władysław Żołdak, syn Jana. Żołdak w czasie bójki strzelił kilkakrotnie z rewolweru, raniąc ciężko Andrzeja Urbana i Franciszka Płoszara. Urban wskutek odniesionych ran zmarł, Płoszar zaś został przewieziony do szpitala powszechnego. Żołdaka odstawiono do więzienia tutejszego sądu okręgowego.

**Tragiczne skutki kawalerskiej jazdy automobilowej.** Szofer właściciela dóbr Rudolfa Bisanza ze Złotkowic, pow. Mościska, przejechał w Popowicach szesnastoletnią Eufrozynę Błahutównę z Tyszkowic, która właśnie wracała z cerkwi do domu. Błahutówna odniosła bardzo ciężkie rany i kontuzje na całem ciele, tak, że przewieziono ją w stanie niebezpiecznym do szpitala powszechnego w Przemyślu.

# Aresztowanie morderców z Hnatów.

**Lwów,** 10. lipca.

(—) W związku z morderstwem rabunkowem, popełnionem w połowie czerwca na osobie Markusa **Goldsteina,** zam. w Hnatach pow. Jaworów, policja aresztowała pod zarzutem tej zbrodni Iwana Łozę i jego brata Fedka, zam. w Kochanówce, pow. Jaworów, których wraz z zakwestjonowanym karabinem odstawiono do sądu.

# Głusi słyszą!

**Warszawa,** w lipcu.

Na posiedzeniu Pol. Tow. oto-laryngologicznego znany wynalazca polski w dziedzinie prądów słabych, **inż. Michał Keller,** demonstrował skonstruowany przez siebie aparat, **umożliwiający głuchym odbieranie wszelkich dźwięków i szmerów.**

Przez aparat inż. Kellera słyszy się wyraźnie oddech człowieka, znajdującego się w oddaleniu, jak również najmniejsze poruszenie przedmiotów na dużej odległości. Można również używać go w teatrze lub na koncercie, aparat jest tak skonstruowany, że używanie go nie jest widoczne.

# Konkurs szubertowski w Wiedniu.

**Z ŻYCIA MUZYCZNEGO WIEDNIA. — NAGRODA 10 000 DOLARÓW PRZYPADŁA SZWECJI. — POLSKA TWÓRCZOŚĆ ZAJMUJE ZASZCZYTNE MIEJSCE. — MIĘDZYNARODOWA LIGA MUZYKÓW.**

***(Korespondencja własna „Gazety Porannej").***

**Wiedeń,** w lipcu.

Z okazji uroczystości stuletniej rocznicy śmierci „księcia pieśni" **Franciszka Szuberta**, towarzystwo Gramophon Columbia przeznaczyło nagrodę **10.000 dolarów** za najlepsze dzieło skomponowane w stylu szubertowskim.

Na ten konkurs międzynarodowy zwany „szubertowskim" **nadesłali kompozytorowie ze wszystkich krańców świata 500 utworów.**

Z końcem zeszłego miesiąca odbyło się w Wiedniu **rozstrzygnięcie konkursu**, a nagroda 10.000 dolarów przypadła **Kurtowi Attenbergowi** (Szwecja).

Jednakże i polska twórczość zajęła na tym konkursie **chlubne miejsce. Sąd konkursowy**, do którego należeli **najwybitniejsi muzycy całego świata** (Alfano Włochy, Damrosch Ameryka, Glazunow Rosja, Młynarski Polska, Schillings Niemcy) wziął z nadesłanych pięciuset utworów pod rozwagę i ściślejsze głosowanie tylko **3 najlepsze**, a mianowicie **Kurta Attenberga** (Szwecja), **Czesława Marka** (Polska) i **Franciszka Schmidta** (Austrja). Utwór naszego rodaka Marka **„Symphonia brevis"** odznaczonym został **wyrazami najwyższego uznania**, a szczególne upodobanie znalazły melodje tchnące **motywami ludowo-polskimi**, które te przymioty (motywy ludowe wiedeńsko-austrjackie), cechują także twórczość Szuberta.

Z inicjatywy dyrektora Młynarskiego towarzystwo „Columbia" **postanowiło wydać własnym kosztem dzieło Marka** w wiedeńskiej „Universale Edition". 2

W związku z konkursem szubertowskim postanowiono powołać do życia **światowy parlament**, mający na celu popieranie i kultywowanie twórczości muzycznej. Inicjatywę w tym kierunku podjęła „Columbia" w porozumieniu z członkami „jury" szubertowskiej.

Gramophon Company Columbia przeznacza na cele konkursowe **50.000 do 100 000 dolarów na okres dziesięcioletni**, a nagrodę roczną w kwocie 5.000—10.000 dolarów otrzyma laureat konkursowy już to za najlepszą kompozycję, już to za najbardziej owocną działalność na polu muzyki.

Jak się dowiadujemy, mają być desygnowani do najwyższego sądu konkursowego t. z. „Aeropagu" **Damrosch i Beecham** dla Ameryki i Anglji, **Schillings** dla Niemiec, Austrji i Holandji, **Młynarski** dla krajów słowiańskich, **Alfano** dla krajów romańskich. Sesje mają się odbywać **co roku w innej metropolji**.

Pięknej tej myśli **należy przyklasnąć z całego serca**. Projektowana instytucja przyczyni się w wysokim stopniu **do podniesienia wydatności muzycznej twórczości**, sztuki, która wpływa najbardziej uszlachetniająco na całą ludzkość. **B. T.**

## Końska uczta wielbicieli konia.

**Paryż,** w lipcu.

(e). Francuski Kongres Narodowy mający na celu **doskonalenie rasy końskiej**, zakończył niedawno swą działalność. Członkowie przyszli do niezbitego przekonania, że szlachetny koń, pomimo wzrastającej przeciw niemu konkurencji, zwłaszcza ze strony samochodów, **pozostanie na zawsze, jako ozdoba i pożytek, niezwyciężony** zarówno do celów militarnych i sportowych, jak i dla gospodarstwa rolnego itd.

Kongres oczywiście zakończył się wspaniałą biesiadą. Ciekawe jest menu pożegnalnej uczty. Tak więc: **rosół z konia** „a la Delacroix"; pasztet **z oślej wątroby** z truflami; **kiełbaski z koniny; ozór koński** w sosie pomidorowym; **mortadella z muła** z pistacjami; na zakończenie: **ośrodek serca końskiego** „a la Geoffroy-Saint - Hilaire". To wszystko urozmaicone i podlane winami francuskiemi, jak najlepszych marek.

Spółbiesiadnicy byli wprost zachwyceni zarówno umiejętnym doborem potraw, jak doskonałością ich przyrządzenia.

—o—

# 80 tysięcy dolarów w Banku Polskim

## czeka na nieznanych właścicieli.

**Lwów,** 10. lipca.

W związku z ostatniem **ciągnieniem „Dolarówki"** przypominamy naszym Czytelnikom o **nieodebranych dotychczas, a wylosowanych w poprzednich ciągnieniach premjach na sumę 79.900 dolarów.**

**40.000 dolarów** padło 1 marca 1926 r. na Nr. 341248.

**8.000 dolarów** padło 2 listopada 1927 r. na Nr. 68599.

Po **3.000 dolarów** padło na Nr. 121481, 150885 i 373504.

Po **1.000 dolarów** padło na Nr. 194740, 428420, 446188, 509907, 532797, 537012, 860038, 870115.

Po **500 dolarów** Nr. 87650, 230707, 277289, 360315, 529714, 550123, 585990, 652585, 972338, 901024.

Po **100 dolarów** Nr. 1810, 4780, 7780, 20390, 24009, 30979, 50235, 50990, 58409, 59151, 59161, 65911, 69026, 72005, 74869, 78413, 80692, 91298, 91382, 99194, 113729, 136447, 146286, 157341, 170643, 176084, 190978, 197283, 201083, 210104, 210726, 216131, 217728, 236446, 293660, 308529, 320867, 329002, 330364, 334977, 336223, 345796, 358932, 382180, 384044, 392818, 397978, 402194, 404146, 404350, 405504, 409082, 413865, 428724, 460309, 475586, 482457, 519397, 525449, 539116, 559640, 562634, 572817, 589277, 590976, 599894, 603557, 616185, 626970, 653789, 656649, 659042, 690180, 704776, 712591, 746742, 765416, 766527, 769305, 778879, 799760, 804044, 808115, 911077, 835883, 818095, 844002, 857445, 865818, 889052, 915894, 945028, 954270, 971910, 976118, 995038, 540366, 553878, 556585.

*Z życia prowincji.*

# Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

**Przemyśl,** w lipcu.

**Pierwsza ofiara kąpieli w Sanie.** Podczas kąpieli w Sanie dostał się na głębinę i utonął 18-letni Dymitr Hładysz, uczeń piekarski, zatrudniony w „Piekarni Robotniczej". Hładyszа wydobyto wprawdzie wkrótce z wody, w drodze jednak do szpitala powszechnego zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

**Dzień podrzutków.** Opodal Żłobka Dzieciątka Jezus, przy ul. Średniej, znaleziono sześciomiesięczne dziecko płci męskiej, oraz dziecko płci żeńskiej w takim samym wieku. Za nieumiejętnemi matkami, które podrzuciły powyższe dzieci, wdrożono dochodzenia.

**Obława policyjna,** zarządzona przez władze bezpieczeństwa, zakończyła się przytrzymaniem kilkunastu znanych złodziei, oraz osobników podejrzanych.

**Ożywiona kronika kradzieży.** Ofiarą kradzieży padła p. Katarzyna Franczak, przy ul. Sienkiewicza l. 8, której złodzieje skradli dość dużo pościeli. Ponadto wkradli się niewyśledzeni sprawcy do mieszkania p. Drowej Róży Więsłowej, przy ul. Smolki l. 17, skąd wynieśli lichtarze srebrne, oraz nakrycie stołowe. — Neumanowi Neftalemu, przy ul. Słowackiego l. 33, skradziono wiele garderoby.

# Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta).

**Jarosław,** w lipcu.

**Święto 2 pułku łączności w Jarosławiu.** Zgodnie z kilkuletnią już tradycją obchodził 2-gi pułk łączności w Jarosławiu doroczne święto pułkowe w dniu 29 czerwca. Tydzień przed tym dniem wypełniły: zawody sportowe na Stadjonie „Sokoła", strzeleckie ofic. i szereg, na strzelnicy garnizonowej, oraz techniczne na placu ćwiczeń i w terenie. Dnia 29 czerwca rano, oczekiwał pułk sformowany w 3 batalijony na dziedzińcu koszar na przybycie przełożonych. Raport odebrał ongiś pierwszy Dowódca i organizator 2 p. Łączności, a dzisiaj Szef Łączności OK. X. ppłk. Ombach Gustaw, poczem po krótkiem przemówieniu dowódcy pułku nastąpił odmarsz do kościoła. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił proboszcz miejscowej parafji Ks. Mjr. Pączek, poczem w rynku odebrał Komendant Garnizonu gen. bryg. Wieczorkiewicz raport od D-cy całości. Po raporcie odbyła się defilada przed Komendantem Garnizonu.

Następnie delegat 1. p. Łączności wypowiedział życzenia przekazane za jego pośrednictwem od Dowódcy i całego 1. p. Łączności.

**Nieszczęśliwy wypadek zakończony śmiercią.** Zabłocki Wasyl, w gminie Węgierka, pow. Jarosław, został w czasie kucia konia tak silnie kopnięty w brzuch, iż na skutek przerwania jelit, mimo pomocy lekarskiej zmarł.

# Kronika borysławska.

(Od naszego korespondenta.)

**Borysław,** w lipcu.

**Śmiertelny wypadek w kopalni „Statesland" w Tustanowicach.** Kopalnia „Statesland" w Tustanowicach była onegdaj **widownią wstrząsającego wypadku, który pociągnął za sobą życie ludzkie.** W kopalni tej był zajęty robotnik Gustaw Kuryńczuk, lat 37 liczący, zamieszk. na Wolance. Kuryńczukowi powierzono roboty ciesielskie, które wymagały wielkiej ostrożności, albowiem miały być wykonane na znacznej wysokości. W czasie pracy przy zakładaniu t. zw. zastrzału do koryta linowego, Kuryńczuk spadł z wysokości 14 m., na domiar złego na płytę żelazną, doznając złamania podstawy czaszki, wskutek czego zmarł natychmiast. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, która poleciła zwłoki odstawić do kostnicy.

**Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.** Piotr Haraszyn, zamieszkały w Borysławiu, manipulując onegdaj w swoim mieszkaniu rewolwerem, spowodował wystrzał, raniąc się ciężko w prawą nogę. Charakterystycznem jest to, że Haraszyn zeznał początkowo, że został przez nieznanego osobnika postrzelony, chcąc w ten sposób uzyskać zapomogę pieniężną.

—o—

## Uprowadziła syna przed ślubem.

**Nowy Jork,** w lipcu.

(e). W New Hyde Park, w okolicach Nowego Jorku, miał się odbyć ślub Patryka Dobczyńskiego z Anną Kowalską.

Lecz panna młoda w ślubnym stroju nadaremnie czekała na swego oblubieńca, który wogóle się nie zjawił. Następnego dnia **wyjaśniła się tajemnica.** Matka Patryka, nie lubiąc Anusi, **wykradła jej narzeczonego, uprowadziła i ukryła w niewiadomym miejscu,** gdzie przechowywała go przez szereg dni.

Mimo tej sztuczki młodzi pobrali się w kilkanaście dni później, lecz tym razem ceremonję ślubne odbyły się w tajemnicy przed świekrą.

—o—

## Miljon robotników cudzoziemskich we Francji.

**Paryż,** w lipcu.

(e) **W 1927 r. przybyło do Francji 64.325 emigrantów,** z których 18.778 otrzymało zajęcie w przemyśle, 45.547 w rolnictwie. Według pochodzenia dzieliła się ta masa przybyszów na grupy następujące: 32.946 z Belgji, **9.981 z Polski**, 9.906 z Włoch, 8.845 z Hiszpanji itd.

Opuściło Francję w r. 1927, wracając do kraju ojczystego, 89.982 emigrantów, z tego 32.228 narodowości włoskiej, **12.509 narodowości polskiej.**

Sumując liczby emigrantów przybyłych do Francji w czasie od roku 1917 do r. 1922, stwierdzamy, iż w tym czasokresie **wyemigrowało do Francji 1,112 57- robotników-cudzoziemców.** Z tego wynika, iż **ruch emigracyjny do Francji osłabł ostatnio ogromnie.** Przyczyną tego jest spadek zapotrzebowania rąk roboczych na francuskim rynku pracy zarówno w rolnictwie jak w przemyśle

—o—

*Ze sportu.*

## Piękny sukces lwowskiej policji.

**Lwowianie zwyciężają Stanisławów 11 : 1.**

(Od naszego korespondenta).

**Stanisławów,** 8. lipca.

Z okazji święta sportowego P. P. w Stanisławowie, odbyły się wczoraj **zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją policji lwowskiej, a reprezentacją policji stanisławowskiej.** W obecności przedstawicieli władz i licznie zebranej publiczności odnieśli Lwowianie **wspaniałe zwycięstwo w stosunku 11 : 1.** Odznaczył się szczególnie aspirant Winnicki.

## *Kącik radjowy.*

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**
**Wtorek, 10. lipca 1928.**

**Warszawa** (1111) 18.00 Muzyka polska. Wykonawcy: Marja Dwoińska (śpiew) i Aleksander Wielhorski (fortepian). 19.50 Transmisja z Poznania. 22.30 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

**Kraków** (566) 18.00 Transmisja z Warszawy. 19.50 Transmisja z Poznania.

**Poznań** (344) 18.00 Transmisja z Warszawy. 19.50 Transmisja operowa z Teatru Wielkiego w Poznaniu. 23.00 Muzyka taneczna.

**Katowice** (422) 19.50 Transmisja z Poznania.

**Wilno** (435) 19.50 Transmisja z Poznania.

**Kopenhaga** (337) 20.30 Stara muzyka taneczna. 22.15 Koncert solistów.

**Praga** (348) 20.00 Koncert popularny.

**Londyn** (361) 22.40 Koncert orkiestry wojskowej z udziałem Gładys Parr (alt). 23.30 Muzyka taneczna.

**Lipsk** (35) 20.15 Koncert. 21.15 Wieczór utworów Chrystjana Morgensterna. Pieśni i recytacje. 22.30 Muzyka taneczna.

**Stuttgart** (379) 20.00 Koncert pożegnalny konserwatorjum badeńskiego. Transmisja z Festhalle w Karsruhe.

**Langenberg** (468) 20.15 Program p. t. „**5000 lat tęsknoty ludzkości do lotu**".

**Rzym** (447) 21.00 Koncert z udziałem chóru rosyjskiego.

**Berlin** (484) 17.00 Koncert kapeli Roosz. 21.00 Wieczór pieśni ludowej.

**Daventry** (491) 20.45 Koncert symfoniczny. 23.15 Muzyka taneczna.

**Wiedeń** (517) 20.25 Fr. Schubert Warjacje na temat pieśni „Trockene Blumen" na skrzypce (Jerzy Steiner) i fortepian (Otto Schulhof) „Rosamunde" opowieść romantyczna z muzyką Schuberta.

---

**Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest zadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".**

---

## *Życie gospodarcze.*

**OPÓŹNIENIE TARYFY POLSKO-RUMUŃSKIEJ.**

**Lwów,** 10. lipca.

Taryfa związkowa polsko-rumuńska, która miała wejść w życie 1 lipca br. ze względu na nieprzewidziane trudności techniczne **zostanie wprowadzona z pewnem opóźnieniem, które może sięgać od 14 do 28 dni.**

**TEGOROCZNY ZBIÓR OWOCÓW BĘDZIE MARNY.**

**Warszawa,** 9. lipca. (Tel. G. P.) Tegoroczne zimna wiosenne wpłynęły **katastrofalnie w Europie zachodniej na urodzaj owoców.** Biuletyny rolnicze zapowiadają nieurodzaj jabłek, gruszek i śliwek. **Zawiodły owoce również w Ameryce,** tak, iż tamtejsi ogrodnicy z biedą będą mogli podołać zamówieniom wewnętrznym. Marmelady owocowe podniosły się znacznie w cenie. Ucierpiały winogrona. Zbiór zapowiada się źle.

—o—

**ZNIESIENIE ULG PRZEJAZDOWYCH I PRZEWOZOWYCH DLA POWODZIAN WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 9. lipca.

Min. Komunikacji **zniosło** wydane w wrześniu ub. r. zarządzenie w sprawie bezpłatnych przejazdów oraz przewozu artykułów żywnościowych, odzieży i środków ratowniczych dla powodzian Wschodniej Małopolski, oraz ogłoszone później dalsze ulgi taryfowe dla tych powodzian.

—o—

**ŹRÓDŁA NAFTOWE NA SACHALINIE.**

**Moskwa,** 9. lipca. (Tel. G. P.) Badania geologiczne na wyspie Sachalin wykazały, że **znajdują się tam liczne źródła naftowe,** a pewne tereny uważane są za tak bogate, **że nie ustępują terenom naftowym** w Baku. Istnieje wobec tego możliwość wywozu ropy do Chin i Japonji. Rząd sow. zamierza utworzyć **specjalny trust** celem eksploatacji.

## *GIEŁDY.*

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Warszawa, 9. lipca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 117, Bank Polski 178 i trzy czwarte, Bank Zw. Sp.. Zar. 82.50, Spiess 160, Siła światło 150, Gosiawice 64. Wysoka 188, Węgiel 105, Nobel 33.00, Cegielski 42.50, Parowóz I. 41.50, Starachowice 56.50, Zawiercie 26.25, Borkowski 15.50, Klucze 7, B. Małopolski 26.50,**

**Warszawa, 9. lipca. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 89.00, 8 proc. pożyczka konwers. 67, 8 proc. pożyczka kolej 1926 r. 61 i trzy czwarte, 8 proc. pożyczka dolarowa 1920 r. 86 i ćwierć, 10 proc. pożyczka kolej. 104, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, Belgja 124.09, Holandja 358.30, Londyn 43.32, N. Jork 8.88, Paryż 34.88, Praga 26.36, Szwajcarja 171.39, Wiedeń 125.36, Włochy 46.76.**

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

**Kraków, 9. lipca. (Tel G. P.) Pharma 6.75, Trzebinia 8.10, Chybie 75.00.**

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

**Zurych, 9. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.35, Londyn 25.27 i trzy czwarte, N. Jork 5.18.85, Belgja 72.40, Włochy 27.25, Hiszpanja 85.75, Holandja 209.05, Berlin 123.91, Wiedeń 73.12 i pół, Sztokholm 139.20, Oslo 138.85, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.48 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.77 i pół, Konstantynopol 2.65 i pół, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.07 i pół.**

**GIEŁDA WIEDEŃSKA.**

**Wiedeń, 9. lipca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.37, Belgrad 12.45 7/8, Berlin 169.08, Bruksela 98.79, Budapeszt 123.46 i pół, Bukareszt 4.33 i pół, Kopenhaga 189.55, Londyn 34.50 3/8, Madryt 117.10, Medjolan 37.16 i pół, N. Jork 708.05, Oslo 189.50, Paryż 27.76, Praga 20.97 7/8, Sofja 5.09 7/8, Sztokholm 189.85, Warszawa 79.69, Zurych 136.45, Amerykańskie 707.40, Niemieckie 168.80, Francuskie 27.82, Włoskie 37.34, Jugosłowiańskie 12.42, Czeskie 20.95, Węgierskie 123.28, Szwajcarskie 136.52, Renta majowa 0.799, Renta lutowa 0.789, B. Małopolski 0.21, Bankverein 26 i trzy czwarte, Bodenkredit 113 i trzy czwarte, Kreditanstalt 59.85 Anglobank 29, Kompas 0.86, Landerbank 33.40, Merkury 22.10, Kolej północna 1013, Živnostenska 109.40, Czerniowce 74, Austr. kol. państw. 25 i trzy czwarte, Kolej południowa 13.80, Goleszów 150, Cement 70, Alpiny 41.10, Berg u. Hutten 741 i ćwierć, Krupp 10.55, Prager Eisen 341, Rima 130.30, Skoda 254 i ćwierć, Siersza 10.70, Zieleniewski 108 i ćwierć, Fanto 10, Karpaty 28, Galicja 68, Schodnica 10.82.**

**GIEŁDA PARYSKA.**

**Paryż,** 9. lipca. (Tel. G. P.) Londyn 124.21, N. Jork 25.50, Belgja 355.75, Hiszpanja 421.25, Włochy 133.85, Szwajcarja 491.25, Danja 682.50, Norwegja 682.25, Szwecja 684, Praga 75.50. Rumunja 15.50, Niemcy 609, Wiedeń 358.

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**

**Londyn,** 9. lipca. (Tel. G P.) N. Jork 487.12, Holandja 12.09, Francja 124.21, Belgja 34.912, Włochy 92.81, Niemcy 20.397, Szwajcarja 25.275, Hiszpanja 29.18, Danja 18.200, Szwecja 18.160, Norwegja 18.208, Helsingfors 193.62, Praga 164.37, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.43.

**OBROTY PRYWATNE.**

**Lwów, 9. lipca.**

Tendencja chwiejna. Kursa utrzymane. Obrót średni.

**WALUTY:** Dolary ameryk. 8.87.75—8.88.50, dolary kanad. 8.81.75—8.82.50, korony czeskie 0.26.40—0.26.70, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.50—0.06.00, franki francusk. 0.35.00—0.35.50, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 25.00—25.50.

**ZŁOTO:** 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.68.50—0.69.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, fior. austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.90—3.00, kopiejki za rubel 1.45—1.50.



---

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. VII 1928.

**LEON GERARD.** 56

# NIEŚMIERTELNY

**LOKIFIX LECZY ŚMIERĆ!**

Armje królików, armje laborantów, długie budynki oszklone, z dojazdowym torem kolejowym. W głębi tego miasta w tureckim salonie, przy nargileh doktór Gregory jest pępkiem, duszą olśniewającego objawienia uczynionego ludzkości. Filtruje swój eliksir młodości, jego palce wznoszą jak monstrancję probówkę ze złoto żółtym płynem.

— — — — — —

Szedł z rękami na plecach, pochyliwszy głowę. Jego masywna sylwetka odbijała się w sadzawkach pełnych snów przeszłości. Schodził w dół, aż nad rzekę wezbraną zimowym przyborem i stanął, patrząc na stada kruków.

Wrócił, wszedł do kuchni, zdjął zabłocone obuwie i grzał się przy piecu.

— Dzień dobry, Genowefo! Będziemy mieli wkrótce śniegi. Nie było dziś rano ciepło na drodze.

— Przywykłam, panie doktorze.

Co ranka, bez względu na pogodę, wychodziła przed szóstą, szła trzy kilometry, aby wysłuchać mszy św. proboszcza w Saint-Valère. W godzinę była z powrotem przy swej cichej pracy.

Gregory czuł się lepszy przy tej kryształowej naturze, tak przejrzystej, że widać było wewnętrzny ogień duszy, mimo grubej skorupy prac służebnych, co brudzą, zginają ciało, niszczą ręce, wyżerają oczy. Genowefa ze swym waniljowym zapachem była tabernakulum Varanges, gdzie żyła część Bóstwa, dla zbawienia ich wszystkich.

— — — — — —

**Była** już wiosna, gdy doktór wypróbowawszy ostatecznie czyste serum królicze, postanowił odłączyć Friska... Biedny mały makak będzie cierpiał. Samo opóźnienie zastrzyku powodowało zaburzenia. Doktór pamiętał dobrze „głód" Bidarda po pierwszym zastrzyku. obserwował niejednokrotnie podobne objawy na zwierzętach, gdy dawki serum nie były regularnie stosowane. Z drugiej jednak strony wiedział, że działo się to i przy innych kuracjach dezintoksykacyjnych, przypuszczał więc, że Frisko po odjęciu dotychczasowej podniety zestarzeje się, zwolna z powrotem i zaśnie na zawsze. Trzeba tylko zdobyć się na odwagę, — dać mu się wykrzyczeć.

— Frisko, przyjacielu, nie ukłuję cię dzisiaj, jestem zrozpaczony!

— I ja również, dodaje Filip, odziany podobnie jak profesor w białą bluzę.

Frisko czekał daremnie, gdy nadeszła wieczorem pora zastrzyku. Jego organizm, czuły jak chronometr, dziwi się temu opóźnieniu. Doktór widzi jak się kręci, rzuca, podskakuje za każdym szmerem, jęczy, gdyż zaczynają się już bolesne skurcze członków, klasyczne oznaki „głodu" serum. Jego małe, zielonawe łapki czepiają się kraty, drobna, starcza twarzyczka błaga o litość. Nie, Frisko!

Czas mija. Frisko ułożył się wreszcie, ale oddycha ciężko, chwyta powietrze jak ryba. Doktór bada go. Puls neregularny, zaburzenia w sercu. Naprzemian chwile podniecenia, potem zapady. Małpka zrywa się skacze krzycząc, potem nagle przychodzi duszność, otwiera pyszczek, skrobie łapkami po piersi. Bobinka, która otrzymała swoją porcję serum, przerażona, skuliła się w kącie, jak najdalej od swego niepokojącego małżonka.

Noc. Potem ranek drugiego dnia. Polepszenie nie przychodzi. Frisko ma się coraz gorzej. Nic nie jadł, wyssał tylko chciwie pomarańczę. Ma gorączkę. Doktór bada go raz po raz, nie dziwi się, wszystko przebiega tak, jak przewidział, ale lituje się po cichu. Frisko wyciągnięty na słomie mówi mu ślepkami błyszczącemi jak antracyt. „Czego mi ból zadajesz, zawsześ mi tylko dobrze świadczył".

Trzy razy w tym dniu doktór chwytał strzykawkę... Stawała mu w oczach łasica, stawał Bidard.

„Nie, jutro. Nie trzeba. Frisko musi być odłączony. Nauka tego wymaga. Gdy minie kryzys, staniemy się silniejsi, zrobimy krok naprzód. Czysto serum królicze jest silniejsze, będzie więc można rzadziej je stosować, ograniczyć niewolę codziennego zastrzyku.. Nauka tego wymaga!".

(C. d. n.)

—o—

**UCZCIWA** podręczna, z dzieckiem, poszukuje posady, możliwie na wieś do dworu. Boimów 10, u dozorcowej od 8—11. 5799-3

**KOBIETA** inteligentna, bezwzględnie uczciwa, pracowita, dobra i cicha, obejmie zarząd domu (reprezentacja) wieś lub miasto u starszego, zamożnego, samotnego, zacnego pana, Polaka, za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Bardzo pożądane dobre słowo od chlebodawcy. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Pracowita" do „Gazety Porannej". 5803

**MIESZKANIA, SKLEPY.**
**10 groszy za wyraz.**

**POSZUKUJĘ** pokoju z osobnem wejściem umeblowanego, z utrzymaniem dla młodej panny przy starszej solidnej Pani. Zgłoszenia Administracja „Gazety Porannej" pod szyfrą „Studium". 5711-5

**POKÓJ** elegancki, frontowy, od 15. lipca do wynajęcia. Tarnowskiego 18, prawy parter. 5812

**W REALNOŚCI** Kurkowa 16, do wynajęcia od września mieszkanie, stajnia, wozownia, magazyny, 3 ubikacje dla służby. Pisemne oferty: Starosolska, Łyczakowska 18. 5798

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**
**12 groszy za wyraz.**

**Auto-okazja!** Kilka prywatnych samochodów w najlepszym stanie okazyjnie do sprzedania. Listy do Administr. pod „Korzystny Wybór".

**PIERZE** WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

**PARTEPIANY,** pianina, harmonjum pierwszorzędnych fabryk, na różne ceny z gwarancją sprzedaje możliwie najtaniej i wypożycza: **HANAK**, **Piłsudskiego 21**, I. piętro. 5643-10

**NAJPIĘKNIEJSZA** garderoba dla dzieci „**Sport**", plac Halicki 3. 5062-7

**BERETY** francuskie, damskie, męskie i dziecinne „**Sport**", plac Halicki 3. 5062-7

**WYKWINTNA** bielizna dla Pań i dzieci „**Sport**", plac Halicki 3. 5062-7

**KĄPIELOWE** płaszcze, czepki, trykoty, ręczniki, pantofle „**Sport**", plac Halicki 3. 5062-7

**PRZEPIĘKNE** szale batikowane dla Pań „**Sport**", plac Halicki 3. 5695-6

**LIMUZYNA „ESSEX"** w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Chorążczyzny 1. 31. Sekretarjat. 5771-3

**BARDZO,** bardzo tanio sprzedaję kostjumy kąpielowe, pończochy, kombinacje! LICHT, Hetmańska 22. 5818

**KUPIĘ** rezerwoar do mrożenia lodów i maszynę do kawy. Moszkowicz, Kołłątaja 2. 5821

**W BRZUCHOWICACH,** blisko stacji kolejowej, w najzdrowszej okolicy, sprzedam przy ul. Piotra Skargi 66, parterową blachą krytą willę „Irenka" z frontem do południa, składającą się z 3 pokoi, 2 kuchen i przedpokoju z małym ogródkiem, nadającą się również do zamieszkania w zimie. Blumengarten, Lwów, Szopena 8. Telefon 37-27 lub Brzuchowice wieś, przy gościńcu do Wólki Hamuleckiej, telefon 4. 5816

**RÓŻNE DONIESIENIA.**
**10 groszy za wyraz.**

**ŚWIETNE** opaski biodrowe od 11 zł. „Małgorzata", Batorego 34, II. p. 5739-12

**TATARÓW** nad Prutem pierwszorzędny pensjonat „**Zofjówka**" poleca pokoje słoneczne z całem utrzymaniem. Kort, Auto na miejscu. 5583-10

**BEZINTERESOWNIE!** Czytelnikom „Gazety Porannej". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenie. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 4775-3

**CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20.**

**OFICERSKIE,** studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legjonów 3.** 5312-45

**DO WYDZIERŻAWIENIA** ubikacje Teatru Małego we Lwowie, Gródecka 2 B. Oferty do 25. lipca br. przyjmuje Zarząd Domu Katolickiego, Gródecka 2 B. 5772-3

**MORELE APRYKOZY** sorta po 32 zł. **Wiśnie** czarne i czerwone po 14 zł. Świeży miód pszczelny po 19 zł. Wysyła w 5-cio kg. koszykach franco za zaliczką S. Falek, Zaleszczyki. 5764-3

**ŁÓŻKO** „Patent" z dywanowym materacem, składane 30 zł. jest ideałem przy braku miejsca. Fabryka łóżek ZAKS.

**PENSJONAT** „Pilice" w Jastrzębiej Górze, tuż nad pełnem morzem i plażą, w dużym parku świerkowym. Poczta, telegraf, kolej Łeboz (Pomorze). 5594-2

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową Nr. 418 i kartę mob. na nazwisko Jan Roman Tymoszów. 5806-3

# Paszport

**Zgubiony w niedzielę, 8. lipca portfel z paszportem rumuńskim, wystawiony przez Prefekturę w Cernauti na imię Izrael Kerman, znalazca raczy łaskawie zwrócić Braunowi; Lwów, ulica Zygmuntowska 14, za wynagrodzeniem 100 złotych.** 5819-2

**Niemirów-Zdrój**
Pierwszorzędny pensjonat „PAŹDZIAŃ" pięknie położony, doborowe utrzymanie 10—12 zł.

**30.000 zł. Pożyczki**
za zabezpieczeniem hipotecznem poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia do Administracji pod „Hipoteka". 5763-3

**Piorunochrony**
z przynależnościami,
**Wentylatory** elektryczne ścienne i stołowe
Materjały elektrotechniczne po cenach najniższych dostarcza
**B. Panzer** Lwów, Kopernika 17.

To, o czem każda kobieta i każdy mężczyzna przed ślubem wiedzieć powinni, dowie się z naszego bezpłatnego prospektu. Warszawa, skrz. poczt. 466 — Na przesyłkę załączyć znaczek.

**HORYNIEC-Zdrój**
poleca kąpiele siarczane od 15. maja po zł. 2.— Mieszkania w pensjonacie bez pościeli z całem utrzymaniem zł. 7.— dziennie do 20. czerwca, od 21. czerwca zł. 9.— Okolica zdrowa, lesista, stacja kolejowa, telegram i telefon w miejscu.
Zarząd.



Hurt Detal
**TENNISIŚCI!**
Rakiety, meszty i przybory sportowe kupuje się najtaniej u firmy
**JAKÓB ŁOSENMAN**
**Lwów, Akademicka 26.**
Tel. 19 61 Tel. 19 61.

## Humor.




Dziad I: Te, ślepy, wynoś się stąd, bo jak ute, to ci jadaczkę zbakieruję!
Dziad II (ślepiec): Oho, chciałbym to widzieć!...

**Zawiadomienie!**
Podaję do wiadomości P. T. Właścicieli pojazdów samochodowych, że przeniosłem swój skład przyborów samochodowych z ul. Sykstuskiej 2 na **ULICĘ KOŚCIUSZKI 6.** W najbliższym czasie otrzymam wszelkie części składowe do „Fiata" i „Chevroleta", które sprzedawać będę po cenach konkurencyjnie niskich.
Z poważaniem
**„Autopol"**
**Lwów, Kościuszki 6.**

**WĄS MIROSŁAW,** urodz. 1900 r. w Jeziernej, unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Złoczów. 5807

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książkę wojskową, oraz kartę mob. wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Stanisława Krzanowskiego. 5800

**Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ**

**Pierwszorzędnego skrzypka**
**solistę-ilustratora**
**poszukuje kinoteatr „Palace"**
od 1. września 1928. Natychmiastowe oferty mogą być pisemne, lub zgłoszenia osobiste w kinoteatrze „Palace" Lwów, Legjonów 3 codziennie między godziną 4-tą a 5-tą.

**HEMOROIDY**
**STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE**
**SWĘDZENIE**
**USUWA**
**HEMORIN-KLAWE**

CENY OGŁOSZEŃ:
**Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

**PRENUMERATA miesięczna:**
**Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30**
**Bez dostawy . . . . . . . . zł. 4.80**
**Za granicą . . . . . . . . zł. 7.00**

Z drukarni Spółki wydawniczej: **GRODKI I SPÓŁKA**, pod zarz. **J. PŁOCKIEGO**, we Lwowie. Odp. red. **STEFAN KRZYŻANOWSKI.**